



Stołeczny Magazyn POLICYJNY

ISSN 1731-4550

grudzień 2015

www.magazyn.policja.waw.pl



Nie daj się oskubać
Wspólna akcja KSP i ZTM



*Szanowne Policjantki i Policjanci
oraz Pracownicy Policji*

Przed nami jeden z najpiękniejszych okresów w roku. Z tej okazji życzę Wam, aby wyjątkowa atmosfera tych dni zagościła w Waszych domach i pozwoliła na odpoczynek w rodzinnym ciepłe. Niech te pełne blasku Święta Bożego Narodzenia przyniosą Wam radość, wzajemną życzliwość i staną się źródłem wewnętrznego spokoju.

Szczególnie ciepłe życzenia kieruję do wszystkich policjantów, którzy podczas tegorocznych Świąt będą pełnić służbę.

Dziękuję za wytrwałość i pełną poświęcenia pracę, dzięki której mieszkańcy mogą spokojnie przeżywać bożonarodzeniowy czas.

Świąteczne życzenia składam także Waszym rodzinom, na których wsparcie możecie liczyć wykonując codzienne obowiązki służbowe.

Niech Nowy Rok będzie dla Was wyjątkowy, przyniesie wiele satysfakcji, da siłę i energię do stawania przed kolejnymi wyzwaniem oraz pozwoli zrealizować wszystkie - osobiste i zawodowe plany.

Z wyrazami szacunku

Komendant Stołeczny Policji

nadinsp. Michał DOMARADZKI

Drogi Czytelniczki, Drodzy Czytelnicy

Jaki będzie 2016 rok? Jakie zmiany przyniesie? Czy będzie lepszy od mijającego? Co zmieni w naszym życiu zawodowym i prywatnym? – Zastanawiamy się w ostatnie dni roku. Redakcja miesięcznika także zrobiła przegląd dokonań i plany na najbliższe miesiące. Naszych Czytelników z pewnością zainteresuje kontynuacja cyklu „Komenda”. Po jednostkach terenowych przyszedł czas na poznanie od kuchni pracy policjantów i pracowników wydziałów KSP. Nie zabraknie też informacji o zmianach w prawie i aktualnych wydarzeniach z życia garnizonu. Towarzyszyć będziemy również policjantom podczas zabezpieczenia najważniejszych przedsięwzięć organizowanych w Warszawie. Na początku lipca planujemy przyrzeć się bliżej organizacji zabezpieczenia szczytu NATO. Gotowi na nowe wyzwania zamykamy więc stary rok.

Chciałabym z tej okazji podziękować wszystkim współpracownikom za zaangażowanie. Dzięki Waszej staranności Czytelnicy mogą na bieżąco śledzić najważniejsze momenty w życiu stołecznej jednostki i poznawać jej wyjątkowych przedstawicieli.

W imieniu całej Redakcji składam też najlepsze życzenia świąteczne Wam, drogie Czytelniczki i Czytelnicy. Życzę energii do działania i wykorzystania nadarzających się szans. Niech nowe wyzwania ubarwią Waszą codzienność a dynamicznie zmieniająca się rzeczywistość stanowi źródło pozytywnych zmian. ■

Redaktor Naczelna nadkom. Anna Kędzierzawska



SPIS TREŚCI

AKTUALNOŚCI

- 2 Życzenia Komendanta Stołecznego Policji
- 3 Wyróżnieni za wzorową służbę i pracę
- 4 Policyjne zabezpieczenie 11 listopada
- 4 Uroczystości z okazji Święta Niepodległości w KSP
- 5 Świąteczny „prezent”

W NASZYM GARNIZONIE

- 6 Wydział Konwojowy
- 7 Każdy jest inny
- 8 PdOZ to jego specjalność
- 9 Zmiany w kadrze
- 10 Wynalazca z „konwojówki”
- 11 Koordynacja kluczem do sukcesu
- 12 Święto Pracowników Policji w KSP
- 13 Urodzona optymistka
- 14 Historia mierzona kilometrami
- 15 Policjant KSP wyróżniony przez Ministra Środowiska

WARTO WIEDZIEĆ

- 16 Konflikt – bo...

PRAWO

- 17 Nowe przepisy dotyczące rozliczania dowodów rzeczowych
- 18 Co nowego w prawie?

ROZRYWKA

- 19 Czy wiesz, że...
- 19 Policyjna krzyżówka



Bóg się rodzi...

*Chwała Bogu na wysokościach,
a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania”
(Łk 2,14).*

Treść tej kolędy jednoczy niebo i ziemię, kierując ku niebu uwielbienie i chwałę, a ku ziemi - życzenia pokoju.

Chwała Bogu! Przede wszystkim do tego wzywa nas Boże Narodzenie: aby oddać chwałę Bogu, bo jest dobry, wierny i miłosierny...

Życzę wszystkim policjantom i pracownikom Policji, by odczuli, że Bóg jest blisko, aby oddawali Mu pokłon. A każdy z nas może oddać chwałę Bogu zwłaszcza przez swoje życie, przez życie wypełnione miłością Boga i braci.

Boże Narodzenie – to okazja do zadumy: – folklor czy prawda wiary? „Dwa światy od zawsze oddzielone, Boski i ludzki, zderzyły się w Chrystusie. Zdarzenie to nie prowadzi do wybuchu lecz do uścisku” (Soren Kirkegaard).

Świętując Narodziny Dziecięcia z Betlejem, życzę wiele radości w naszej naturalnej i policyjnej rodzinie.

**Wasz Kapelan
Ks. Józef**

Wyróżnieni za wzorową służbę i pracę

Komendant Stołeczny Policji nadinspektor Michał Domański przyznał nagrody motywacyjne dla wyróżniających się policjantów garnizonu stołecznego oraz pracowników cywilnych Policji, którzy w szczególny sposób angażowali się w ostatnich tygodniach w realizacji obowiązków służbowych.

Uroczystości odbyły się w Białej Sali Pałacu Mostowskich. Komendantowi garnizonu stołecznego podczas wręczania nagród towarzyszyli zastępcy: insp. Robert Szydło, insp. Piotr Owsiewski oraz mł. insp. Hubert Kowalczewski.

Wśród nagrodzonych znaleźli się policjanci z komend rejonowych i powiatowych oraz jednostek organizacyjnych KSP, którzy wykazali się zaangażowaniem, rzetelnością i profesjonalizmem w wykonywaniu obowiązków służbowych m.in. podczas zatrzymań sprawców zabójstw i handlu narkotykami.

Szef stołecznych funkcjonariuszy podkreślił, że policjanci na służbie są całą dobę, czego niejednokrotnie dowiedli wyróżnieni, a za każdą z nagrodzonych osób stoi konkretne działanie, które ma chronić ludzkie życie i zdrowie. ■



Policyjne zabezpieczenie 11 listopada

NADKOM. ANNA KĘDZIERZAWSKA

Kilka tysięcy policjantów KSP wspieranych przez funkcjonariuszy z kraju oraz żołnierzy Żandarmerii Wojskowej zabezpieczyło zgromadzenia, manifestacje oraz imprezy, które odbywały się w Warszawie z okazji 97. rocznicy odzyskania niepodległości.

Stołeczni policjanci z dużym wyprzedzeniem przygotowywali się do zabezpieczenia obchodów Święta Niepodległości. Współpracowali z organizatorami zaplanowanych przedsięwzięć. Szczegóły dotyczące policyjnego zabezpieczenia omawiano podczas odpraw służbowych.

W sztabie KSP działała specjalna infolinia o bieżących utrudnieniach w ruchu drogowym. Informacje przekazywano też na bieżąco na stronie internetowej KSP oraz profilu KSP na Facebooku.

Od wczesnych godzin rannych policjanci prewencji, ruchu drogowego i służb kryminalnych pełnili służbę na ulicach miasta. Zabezpieczali zaplanowane na ten dzień uroczystości, biegi, marsze i zgromadzenia. Na bieżąco rozpoznawali zagrożenia, wskazywali miejsca podwyższonego ryzyka i reagowali na rażące naruszenia prawa. Sprawdzali każdą informa-

cję o osobach posiadających np. materiały pirotechniczne. W trakcie prowadzonych działań nie odnotowano żadnych poważnych incydentów.

Minister Spraw Wewnętrznych i Komendant Główny Policji złożyli następnego dnia na ręce kadry kierowniczej Policji, dowódców kompanii i ich zastępców słowa uznania i podziękowania dla funkcjonariuszek, funkcjonariuszy i pracowników Policji za zabezpieczenie uroczystości, zgromadzeń i imprez, które odbywały się w całej Polsce 11 listopada.

Komendant Stołeczny Policji nadinsp. Michał Domaradzki zabierając głos podczas tej uroczystości powiedział: – To naprawdę jedna z największych operacji policyjnych. Taktyka, jaką przyjęliśmy i współpraca z organizatorami doprowadziła do tego, że na ulicach Warszawy pierwszy raz od pięciu lat było spokojnie. Komendant podziękował również policjan-



tom i pracownikom, którzy byli zaangażowani w fazę przygotowania i realizacji tej operacji. – Pokazaliśmy, że Policja jest instytucją profesjonalną, która umie dostosować się do odpowiednich oczekiwań, która potrafi korzystać z doświadczeń z lat ubiegłych, umie opracować taktykę optymalną. Serdecznie Wam drożdy Państwo dziękuję za to zabezpieczenie. ■

Uroczystości z okazji Święta Niepodległości w KSP

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ

Msza św. w kaplicy pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej Cudownego Medalika z udziałem kadry kierowniczej zainaugurowała obchody Narodowego Święta Niepodległości w Komendzie Stołecznej Policji. W Pałacu Mostowskich wręczono odznaki, medale oraz akty mianowania na wyższe stopnie policyjne.

Uroczystości z okazji Narodowego Święta Niepodległości w Komendzie Stołecznej Policji rozpoczęły się od mszy św. w kaplicy pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej Cudownego Medalika, którą odprawił ks. Józef Jachimczak. – 11 listopada jest dla Was dniem wyteżonej pracy. Cieszę się, że możemy uroczysto świętować odzyskanie wolności. Naszą intencją będzie modlitwa za Ojczyznę, za policjantów i pracowników Policji oraz ofiar ataków terrorystycznych – powiedział Kapelan Komendy Stołecznej Policji.

Po mszy św. dalsze uroczystości odbyły się w siedzibie Komendy Stołecznej Policji. Medale za Zasługi dla Policji z nadania Ministra

Spraw Wewnętrznych przyznano 10 policjantom i pracownikom Policji, a także 9 osobom spoza formacji, aktywnie współpracującym z Komendą Stołeczną Policji, wśród których znaleźli się przedstawiciele samorządów, prokuratur a także służb mundurowych.

Decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych w uznaniu szczególnych zasług i osiągnięć służbowych, które przyczyniły się do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymania bezpieczeństwa lub porządku publicznego, Odznaką „Zasłużony Policjant” wyróżniono 30 funkcjonariuszy. Na wyższy stopień mianowano 10 policjantów.

Wręczono również dwie nagrody przyznane przez Ministra Spraw Wewnętrznych



z okazji Narodowego Święta Niepodległości: mł. asp. Krzysztofowi Malinowskiemu z Komendy Rejonowej Warszawa VI oraz kom. Edycie Szczerbie z Komendy Powiatowej Policji z Wołomina. ■

Świąteczny „prezent”

NADKOM. ANNA KĘDZIERZAWSKA

Świąteczna gorączka sięga zenitu. Aby uniknąć zatłoczonych sklepów, coraz więcej klientów kupuje gwiazdkowe prezenty w serwisach aukcyjnych, portalach zakupów grupowych czy sklepach internetowych. Tę tendencję wykorzystują cyberprzestępcy, którzy próbują online dostać się do portfeli użytkowników i w łatwy sposób zainkasować pieniądze.

Z roku na rok przybywa osób kupujących w sieci. Dla przestępców to doskonała okazja. Jak działają? Aby pozyskać hasła i dostęp do serwisów bankowych, kont pocztowych i sklepów internetowych, wykorzystują różne formy, np.:

► Wyjątkowa promocja!

Przestępcy korzystając z baz mailingowych masowo wysyłają spam z ofertami produktów znanych marek. Proponują nabycie w niezwykle korzystnej cenie smartfonów, zegarków czy sprzętu rtv i agd. Skuszony ciekawą ofertą, niczego nieświadomy użytkownik zostaje następnie przeniesiony do strony zawierającej albo złośliwe oprogramowanie lub do fałszywego sklepu internetowego, za pomocą którego przestępca wyłudza dane z karty kredytowej lub oferuje produkt, który w rzeczywistości nigdy nie trafi do nabywcy.

► Fałszywe potwierdzenie wysyłki

Cyberprzestępcy preparują potwierdzenia oraz informacje na temat kosztów nadania przesyłek. Informują kupującego np. o problemach z doręczeniem lub o nowej fakturze dostępnej w serwisie klienta. Najczęściej taki link przekierowuje do szkodliwej strony lub niebezpiecznego załącznika.

► Niebezpieczne e-życzenia

Jeśli nie znamy nadawcy, zachowajmy ostrożność. Takie wiadomości mogą zawierać złośliwe pliki np. popularnych odmian

wirusów czy trojanów bankowych!

O czym należy pamiętać podczas transakcji w Internecie?

- **Zadbaj o ochronę komputera** (program antywirusowy, filtry spamowe, firewall, skaner w czasie rzeczywistym przed zagrożeniami online, aktualizacje);

- **Wykorzystuj połączenia szyfrowane** (zwracaj uwagę, podczas logowania się do systemów bankowości online, czy znajdujesz się na właściwej stronie oraz czy połączenie jest szyfrowane);

- **Sprawdź, od kogo kupujesz** (sprawdź sklep, w którym planujesz zakupy, zapoznaj się z regulaminem, warunkami i kosztami sprzedaży oraz dostawy, sprawdź w sieci opinie innych użytkowników);

- **Transakcje online wykonuj tylko na stronach instytucji płatniczych;**

- **Korzystaj z bankowych instrumentów bezpieczeństwa** (np. potwierdzenia operacji za pomocą haseł jednorazowych, tokena lub kodu SMS, dzienne limity liczby i wielkości transakcji realizowanych przez Internet, osobna karta tylko do zakupów w sieci);

- **Kasuj spam** (nie otwieraj linków i załączników zawartych w spamie);

- **Uważaj na „phishing”** (ani pracownik banku, ani sklepu internetowego nie mają prawa pytać o hasło do systemu bankowego czy o kod zabezpieczający kartę płatniczą).

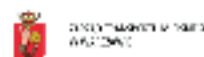
Jak wynika z raportu „Globalne koszty cy-

berprzestępczości”, przygotowanego przez Center for Strategic and International Studies z Waszyngtonu, cyberprzestępczość kosztuje światową gospodarkę około 445 mld dolarów rocznie. Szacuje się, że tylko w ciągu jednego roku na całym świecie ofiarami przestępstw komputerowych pada około 800 mln osób.

Nowym trendem w cyberprzestępczości (cyberatakach, oszustwach kartowym) poświęcone były też trzy seminaria internetowe (webinar), organizowane w ramach CEPOL. W trakcie prezentacji prelegenci omówili różne metody wykorzystywane przez cyberprzestępców w Czechach, np. phishing i ransomware (sprawca dostaje się do komputera, szyfruje dane, domaga się przelania pieniędzy na konto w banku elektronicznym, obiecując wysłanie klucza i instrukcji). Uczestnicy seminarium mieli też okazję dowiedzieć się, na czym polega współpraca instytucji państw członkowskich zwalczających cyberprzestępczość w ramach EUROJUST, poznać zagrożenia, z którymi wymiar sprawiedliwości poszczególnych krajów musi się zmierzyć.

Oferta obejmuje także inne zagadnienia. Aktualny wykaz planowanych seminariów dostępny jest na stronie CEPOL lub w Internetowym Serwisie Policyjnym KGP. ■

INFORMACJA



NIE DAJ SIĘ OSKUBAĆ

NUMERY ALARMOWE:

112, 997

PRZYPOMINIAMY O PODSTAWOWYCH ZASADACH BEZPIECZEŃSTWA:

- Pamiętaj zawsze: nie otwieraj ani klikaj w linki w wiadomościach podejrzanych
- Nie noś portfela w trykocie, kieszonkach spodni
- Nie pokazuj nikomu swojego portfela
- Nie mów o portfelu w rozmowach telefonicznych i w mediach społecznościowych



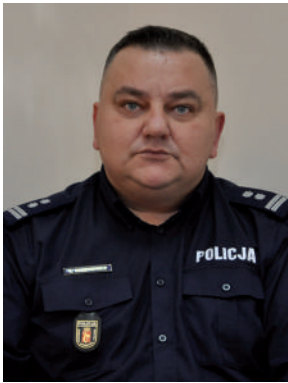
WYDZIAŁ

Konwojowy KOMENDY STOŁĘCZNEJ POLICJI



ZATRUDNIENI POLICJANCI - 300

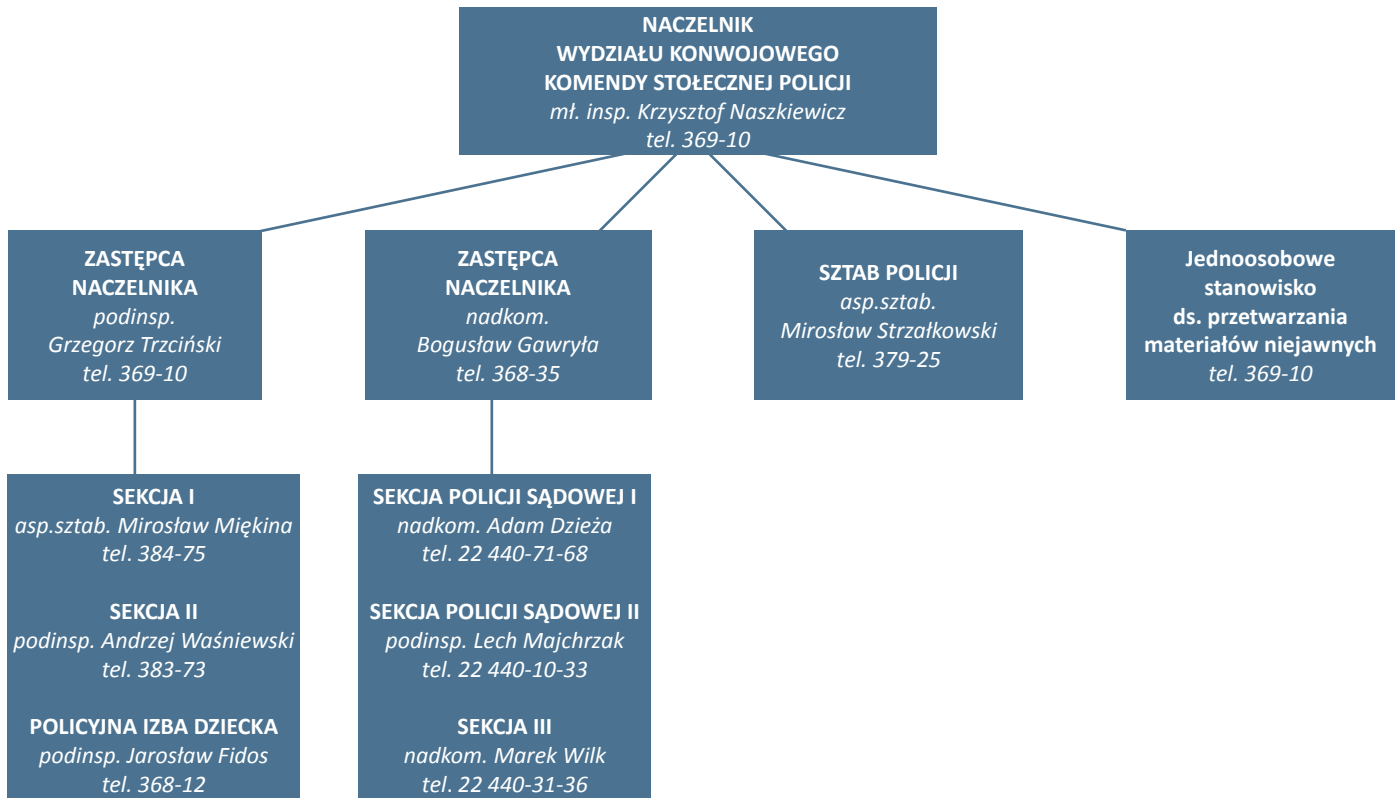
ZATRUDNIENI PRACOWNICY POLICJI - 10



Młodszy inspektor Krzysztof Naszkiewicz rozpoczął służbę 1 lutego 1993 r. w Warszawie. Przez kilka lat pracował w Komendzie Rejonowej Policji na Żoliborzu, a następnie na Pradze Północ i Pradze Południe. Policyjne doświadczenie nabywał również w komendzie na Woli i w Śródmieściu.

Ukończył administrację w Bałtyckiej Wyższej Szkole Humanistycznej w Koszalinie oraz studia podyplomowe z zarządzania organizacją w Wyższej Szkole Handlu i Prawa im. Heleny Chodkowskiej. Posiada przeszkolenie rozpoznawczo-pirotechniczne i uprawnienia instruktora strzelania policyjnego.

Zainteresowania: żeglarstwo.



Wydział Konwojowy Komendy Stołecznej Policji
ul. Włochowska 25/23, 02-336 Warszawa, tel. (22) 603-69-10 fax (22) 603-70-17

Każdy jest inny

KOM. EWA SZYMAŃSKA-SITKIEWICZ

Od ponad 20 lat pracuje z trudną młodzieżą, która podczas osadzania w Policyjnej Izbie Dziecka zachowuje się różnie. Zawsze jednak potrafi zapanować nad emocjami. W trakcie wieloletniej służby nigdy nie stosował środków przymusu bezpośredniego. – Jestem przychylny młodym ludziom. Uchroniło mnie to przed trzema rozbojami. Kiedy napastnicy zobaczyli, że jestem ich dawnym opiekunem, odstąpili od czynu – mówi podinsp. Andrzej Zaperty z Wydziału Konwojowego KSP.



Policjant: podinsp. Andrzej Zaperty

Staż w Policji: 33 lata

Stanowisko: ekspert

nych opiekunów, trafia ona bezpośrednio do specjalistycznych placówek współpracujących z Izłą.

Swoją praktyczną wiedzę funkcjonariusze z Policyjnej Izby Dziecka przekazują również słuchaczom kursu podstawowego i specjalistycznego z Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Młodzi policjanci uczą się od praktyków postępowania z nieletnimi w trakcie ich zatrzymania oraz wykonywania czynności formalnych. Szkolenia takie mają na celu uniknięcie w codziennej służbie nieprawidłowości.

NIE TAKIE SUROWE WARUNKI

Nasze spotkanie zaczyna się od zwiedzania najważniejszych pomieszczeń w Policyjnej Izbie Dziecka. Ściany w całym budynku są kolorowe. We wszystkich oknach zamontowane są kraty. Na drugim piętrze znajduje się sala do nauki, która wyposażona jest w telewizor, projektor multimedialny, komputery, książki, stół do ping-ponga i stół do piłkarzyków. W trakcie mojej wizyty odrabiała tam lekcje 3 nieletnich. Naprzeciw znajduje się pomieszczenie, w którym agresywna młodzież może swoją złość rozładować na worku treningowym do boks. Wszystko odbywa się pod kontrolą wychowawców. Przebywając w PID zatrzymani mogą skorzystać z nowoczesnej siłowni. Wchodząc do pomieszczeń sypialnych przechodzi człowieka dreszcz. Nawet tam w oknach są kraty, a metalowe drzwi pomieszczeń zaopatrzone są w wizjer, zamykane na klucz, jak w celi więziennej. Nasuwa się refleksja, oby twoje, moje dziecko nigdy tu nie trafiło. W jednej z takich sypialni przebywała nastolatka. Na jej łóżku zauważyłam książkę Paulo Coelho pt. „Weronika postanawia umrzeć”.

ZAWSZE Z POMOCĄ

Dzieciaki, które trafiają do „izby dziecka” to między innymi nieletni w przedziale wiekowym 13-21 lat z art. 32g. § 9 Upn.: uciekinierzy z Młodzieżowych Ośrodków Wychowawczych, placówek resocjalizacyjnych (Schroniska dla Nieletnich i Zakładów Poprawczych) oraz 13-16-letni nieletni podejrzani o dokonywanie czynów karalnych na podstawie art. 32g. § 1 Upn. Przeważnie jest to młodzież pochodząca z rodzin dysfunkcyjnych, nieprzystosowanych społecznie, pochodząca z dużych skupisk środowiskowych, gdzie istnieje zagrożenie moralne i anonimowość. Widoczna jest dużo większa tolerancja na łamanie reguł moralnych i prawnych niż w małych środowiskach społecznych. W większości są to dzieci zaniedbane, często brudne. W izbie dziecka otrzymują czyste ubranie, podstawowe środki higieniczne, ale również wsparcie moralne i duchowe. – Jeśli wiemy, że dziecko, które opuszcza nasz ośrodek nie ma środków do życia i pochodzi z rodziny dysfunkcyjnej, patologicznej, może liczyć od nas na paczkę z ubraniami – mówi ekspert wydziału konwojowego. – Zdarza się, że przebywają u nas pokoleniowo – najpierw ▶

Razem z wojskiem ma 36 lat wysługi. Cieszy się z udanego życia zawodowego i osobistego. Jest szczęśliwym człowiekiem. – Nie jestem wypalony zawodowo. Mam siły i werwę do dalszej służby – mówi ekspert Wydziału Konwojowego KSP, na co dzień pełniący służbę w Policyjnej Izbie Dziecka i dodaje: – z pracy z nieletnimi wyciągam wiele wniosków, ale ten najważniejszy jest taki, że jeśli raz zawiedzie się ich zaufanie, to się go nie odbuduje. Do każdego trzeba podejść indywidualnie.

TRUDNE POCZĄTKI

W okresie międzywojennym został zauważony na szerszą skalę problem żebrania przez dorosłych i dzieci. Aby z tym walczyć, komitety z zaboru pruskiego i rosyjskiego stworzyły Izby Zatrzymań. Miały one na celu wyeliminowanie tego problemu społecznego. Tuż po wojnie, 25 października 1948 roku rozkazem nr 306 Komendanta Głównego Milicji gen. dyw. Franciszka Józwiaka, powołane zostały pierwsze Milicyjne Izby Dziecka w Warszawie i w Łodzi, a następnie w innych miastach wojewódzkich.

Policyjne Izby Dziecka są specyficzną jednostką w procesie zwalczania przestępczości, zapobiegania demoralizacji nieletnich i zapewnienia niejednokrotnie właściwej opieki doraźnej nad dziećmi i młodzieżą nieprzystosowaną społecznie. Struktura i funkcjonowanie tych placówek zawsze były przypisane do resortu spraw wewnętrznych przy bliskiej współpracy z resortem sprawiedliwości.

W przeciągu następnych kilkudziesięciu lat zmieniał się standard pracy z trudną młodzieżą i sposób zapewnienia doraźnej opieki. Na początku PID miał charakter typowej izby zatrzymań. Z czasem jednak, wraz ze zmianami ustaw i uchwaleniu 26 października 1982 r. ustawy o postępowaniu w sprawie nieletnich, modernizowano placówkę. Trafiają tu obecnie osoby nieletnie podejrzewane o popełnienie czynu karalnego, które ukończyły 13 lat, ale nie ukończyły lat 17. Z ich udziałem odbywają się zajęcia opiekuńczo-wychowawcze i profilaktyczne. Tu mogą otrzymać pierwszą pomoc oraz wsparcie przy walce z nałogiem. – Współpracujemy z wieloma fundacjami, które pomagają młodzieży uzależnionej od alkoholu i narkotyków. Za naszym pośrednictwem i zgodą praw-

rodzice, a potem dzieci. Niektórzy w ciągu roku są u nas wielokrotnie. To smutne, jednak często spotykane. Do Policyjnej Izby Dziecka trafiają również osoby nieletnie z art. 32h. § 1. Upn.: – na czas uzasadnionej przerwy w konwoju albo w doprowadzeniu, lecz nie dłużej niż na 24 godziny; – na polecenie sądu rodzinnego, wydane w formie postanowienia, na czas niezbędny do wykonania określonych czynności procesowych, nieprzekraczający 48 godzin.

Z ŻYCIA WZIĘTE

– Nasza praca z dziećmi z rodzin dysfunkcyjnych polega na wyrównaniu braków zarówno edukacyjnych, jak i emocjonalnych. Przed laty, zatrzymani mogli przebywać w naszej placówce nawet do trzech miesięcy. W tym czasie pracowaliśmy nad nastolatkiem, nad zmianą jego dotychczasowego toku myślenia. Staraliśmy się, aby ukierunkował swoją postawę na przyjęte zasady i normy społeczne.

Pamiętam Jacka. Pochodził z rodziny dysfunkcyjnej, ojca nie było, a matka miała konkubenta, z którym piła. Kiedy pierwszy raz trafił do naszej placówki, miał 10 lat. Był tak posiniaczony, że serce bolało.

Jego życie potoczyło się w piorunującym tempie. Zaczął od uchylania się od obowiązku szkolnego, potem dokonywał drobnych kradzieży, a w następstwie zaczął zażywać narkotyki. Potem trafił do sądu, placówek wychowawczych, policyjnej izby dziecka i tak na przemian. Trwało to dopóki nie zażył 1 grama czystej amfetaminy. Zapadł w półtoraroczną śpiączkę. W tym czasie hospitalizowany był w szpitalu i hospicjum prowadzonym przez ks. Nowaka. Wybudził się. Na nowo uczył się mówić, chodzić. Jego organizm był jednak tak wyczerpany, że zmarł. To było jeszcze dziecko.

Policjanci z Izby biorą udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy oraz piknikach rodzinnych na rzecz społeczeństwa lokalnego. Wspierają poradnictwem rodziny dysfunkcyjne i inne charytatywne przedsięwzięcia. – W naszej placówce od lat służbę pełnią tylko policjanci, którzy chcą i nadają się do pracy z trudną młodzieżą – mówi podinsp. Andrzej Zaperty. ■

PdOZ to jego specjalność

KARINA POHOSKA

Mówi o sobie, że nie należy do osób, które stresują się podczas pełnienia służby z uwagi na to, że nie jest mu ona obca. Lubi to, co robi, wywiązuje się z powierzonych mu obowiązków należycie, ponieważ PdOZ poznał od strony policjanta pracującego tam, a nie tylko poprzez znajomość przepisów regulujących jego funkcjonowanie. O służbie w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych lub doprowadzonych w celu wytrzeźwienia rozmawiałam ze specjalistą Sekcji II Wydziału Konwojowego KSP asp. sztab. Robertem Przybylskim.



Policjant: asp. sztab. Robert Przybylski

Staż w Policji: 23 lata

Stanowisko: specjalista Sekcji II

z funkcjonowaniem tych pomieszczeń.

W garnizonie stołecznym jest 14 takich pomieszczeń, do których najczęściej trafiają osoby naruszające porządek prawny. Najwięcej w dniach podwyższonego ryzyka, czyli gdy są imprezy masowe czy inne wydarzenia. Dodatkowo do PdOZ usytuowanych w komendach powiatowych Policji trafiają również osoby doprowadzone w celu wytrzeźwienia, gdyż na terenie powiatów ościennych nie funkcjonują izby wytrzeźwień i obowiązek opieki nad osobami, które nadużyły alkoholu spada na Policję. Każda osoba trafiająca do tego miejsca detencji jest dokładnie sprawdzana pod kątem posiadania przy sobie rzeczy, które mogłyby ewentualnie okazać się niebezpieczne dla życia, czy posłużą za narzędzie umożliwiające ucieczkę. Okres przebywania w tym pomieszczeniu wynosi do 48 godzin. Może on ulec przedłużeniu, w przypadku złożenia do sądu wniosku o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania maksymalnie o kolejne 24 godziny, licząc od chwili złożenia w sądzie tego wniosku. Natomiast osoba doprowadzona w celu wytrzeźwienia może w nim przebywać do momentu wytrzeźwienia, jednak nie dłużej niż 24 godziny od chwili doprowadzenia.

Wszystkie najważniejsze kwestie związane z pomieszczeniami dla osób zatrzymanych lub doprowadzonych w celu wytrzeźwienia regulują dwa akty prawne, a mianowicie Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 4 czerwca 2012 r. w sprawie pomieszczeń przeznaczonych dla osób zatrzymanych lub doprowadzonych w celu wytrzeźwienia, pokoi przejściowych, tymczasowych ▶

Policjantem jest już od 23 lat. Do Policji trafił po odbyciu służby wojskowej w Wojskach Nadwiślańskich. Myślał, że zwiąże swoją przyszłość z Radomiem, ale los przywiódł go do Warszawy. Najpierw pracował w Batalionie Konwojowo-Ochronnym, potem był Wydział Zabezpieczenia Miasta, Wydział Konwojowo-Ochronny i Wydział Prewencji. Od 1 stycznia 2013 r. powrócił do Wydziału Konwojowego, gdzie obecnie pracuje na stanowisku specjalisty Sekcji II. Do jego obowiązków należy przede wszystkim koordynacja i nadzór realizacji zadań w zakresie organizacji i pełnienia służby w pomieszczeniach dla osób zatrzymanych lub doprowadzonych w celu wytrzeźwienia na terenie podległym Komendantowi Stołecznemu Policji. W ramach tego nadzoru kontroluje pracę w tych pomieszczeniach, prowadzi analizy wydarzeń nadzwyczajnych w tych pomieszczeniach oraz rozwiązuje problemy związane

pomieszczeń przejściowych i policyjnych izb dziecka, regulaminu pobytu w tych pomieszczeniach, pokojach i izbach oraz sposobu postępowania z zapisami obrazu z tych pomieszczeń pokoi i izb oraz Zarządzenie nr 130 Komendanta Głównego Policji z dnia 7 sierpnia 2012 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych lub doprowadzonych w celu wytrzeźwienia.

Dokumenty te szczegółowo opisują sposób pełnienia służby w tych pomieszczeniach, warunki jakie muszą być spełnione, aby takie pomieszczenie można było utworzyć, jak również zawierają prawa, jakie przysługują przebywającym w nich osobom, m.in. kwestie żywieniowe, prawa do palenia wyrobów tytoniowych, dostępu do prasy oraz zasad korzystania z wyposażenia tych pomieszczeń.

– Z moich spostrzeżeń wynika, że często praca w tych pomieszczeniach traktowana jest jako kara i nie znajduje uznania wśród innych policjantów. Jednakże biorąc pod uwagę odpowiedzialność za osoby przebywające w tych pomieszczeniach, ich zdrowie a nawet życie oraz umiejętności rozładowania napięcia, a nieraz nawet ich agresji związanej z faktem zatrzymania, uważam, że nie każdy policjant potrafi podołać temu zadaniu. W PdOZ nie można używać wszystkich środków przymusu bezpośredniego, a często praca w takim pomieszczeniu pełniona jest jednoosobowo i brak jest wsparcia innego policjanta w sytuacji nagłego zagrożenia ze strony zatrzymanego – opowiada asp. sztab. Przybyłski.

Wie, co mówi, bo sam kiedyś pracował w takich warunkach. Zmiany, jakie zaszły na przestrzeni lat, widać gołym okiem. Jest przede wszystkim czystiej, bo dzięki glazurze na ścianach i płytkach na podłodze łatwiej tę czystość zachować. Posiłki dla zatrzymanych są lepsze, zmieniło się także podejście do takich osób. Postęp jest naprawdę duży. No i przede wszystkim wszechobecny monitoring, dzięki któremu można dużo wcześniej zapobiec różnym niepożądanym zdarzeniom, których jest stosunkowo mało, w dużej mierze dzięki świadomości osób przebywających w pomieszczeniu, że ich zachowanie jest nagrywane. Monitoring mobilizuje policjantów do pełnienia służby w tych pomieszczeniach zgodnie z obowiązującymi przepisami, gdyż nagranie z monitoringu może pomóc bronić policjanta przy pomówieniach i niesłusznych oskarżeniach, ale może go również pogrążyć przy zachowaniu niezgodnym z prawem.

Dużo drobnych uchybień wychwytywanych jest podczas wszelkich wizytacji organów zewnętrznych, takich jak sanepid, sędzia penitencjarny czy Krajowy Mechanizm Prewencji, w skład którego wchodzi lekarze, prawnicy i psychologowie.

Trzeba wspomnieć, że nie było poważnych zarzutów do stołecznych PdOZ-ów w Raporcie z Wizyty Europejskiego Komitetu do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu (CPT) przeprowadzonej w Polsce w dniach 5-17 czerwca 2013 r. oraz w raporcie Krajowego Mechanizmu Prewencji o nazwie „Monitoring wizyjny w miejscach pozbawienia wolności”. Oczywiście zdarzyło się kilka nieprawidłowości, ale są one już dawno naprawione. – Największą

satisfakcję z pracy mam, gdy przychodzi sprawozdanie od organów zewnętrznych i okazuje się, że wizytacja przeprowadzona przez ten organ nie miała poważnych uwag. Drobne zazwyczaj polegały na tym, że ktoś czegoś nie dopisał lub się pomylił. Zwłaszcza, że potrafią wychwytać nawet najmniejsze szczegóły – opowiada.

Zapytałam mojego rozmówcę, jak jest z agresją wśród zatrzymanych, bo jednak, jakby nie patrzeć, doprowadzenie i zamknięcie w PdOZ jest pozbawieniem wolności, normalności. Okazuje się, że rzadko zdarza się ktoś agresywny, a jeśli już, to wykorzystywane są różne środki bezpośredniego przymusu, aby taką osobą obezwładnić. Są to: siła fizyczna, kajdanki, pas obezwładniający typu BOA, a w ostateczności kaftan bezpieczeństwa. W najbliższej przyszłości do tego wyposażenia dojdzie specjalny kask zabezpieczający, przeciwdziałający czynnościom prowadzącym do autoagresji. – Kask był testowany przez kilka miesięcy i bardzo dobrze zdał egzamin – mówi Pan Robert.

A jeżeli chodzi o inne udogodnienia, to nie ukrywa, że przydałby się jakiś ogólny system elektroniczny usprawniający pracę policjantów PdOZ-u pod kątem wiedzy o zatrzymanych.

– Kiedyś był EKOZ (Elektroniczna książka osób zatrzymanych) i to naprawdę było dobre rozwiązanie. Teraz pozostaje nam jedynie książka ewidencji osób umieszczonych w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych lub doprowadzonych w celu wytrzeźwienia w poszczególnych PdOZ-ach i nie można ustalić między innymi informacji o poprzednich pobytach zatrzymanego w innych pomieszczeniach i związanych z tym informacji o szczególnym nadzorze, co było możliwe w EKOZ – przyznaje asp. Przybyłski.

Policjant pracujący w PdOZ powinien być cierpliwy, z dużą dozą kultury osobistej, aby przypadkiem poprzez swoje nieodpowiednie zachowanie nie wywoływał konfliktu na linii on i zatrzymany. Na pewno przyda się umiejętność psychologicznego spojrzenia na drugiego człowieka, aby móc „wyczuć”, jak zareaguje w konkretnych momentach. Dodatkowo niezbędna jest znajomość zasad udzielania pierwszej pomocy i posługiwania się środkami przymusu bezpośredniego oraz oczywiście znajomość wszelkich potrzebnych przepisów. Tyle tego wszystkiego jest, że aż się człowiek dziwi, gdzie znaleźć czas na odpoczynek. A skoro już o tym mowa, to mój rozmówca uwielbia góry i najchętniej, to właśnie tam by odpoczywał, ale póki co pozostaje mu zacisze domowego ogniska z rodziną i zajmowanie się swoim akwariem. Najlepiej więc byłoby życzyć Panu Robertowi znalezienia złotej rybki w górskim potoku przez któreś z jego dzieci, ale ograniczymy się jedynie do życzeń dalszego, wspaniałego przebiegu służby i godnych następców, którzy tak, jak on będą „znać PdOZ”, niczym własną kieszeń. ■

Zmiany w kadrze

- Od dnia 1 listopada na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału kontroli został mianowany **nadkom. Józef Czarnota**, dotychczasowy kierownik sekcji kontroli ogólnopolicyjnej II wydziału kontroli.
- Tego samego dnia na stanowisko zastępcy naczelnika gabinetu Komendanta Stołecznego Policji została mianowana **podinsp. Dorota Musiałowska**, wcześniej ekspert zespołu do spraw współpracy z samorządami wydziału prewencji.
- Od dnia 1 listopada na stanowisko zastępcy komendanta rejonowego Policji Warszawa II został powołany **podinsp. Hubert Białogrodzki**.
- Od dnia 15 listopada mianowany na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału kadr został **podinsp. Tomasz Rylski**.
- Z dniem 23 listopada **Pani Małgorzata Dusiewicz** została przeniesiona do dalszej pracy na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału zaopatrzenia.
- Tego samego dnia obowiązki na stanowisku zastępcy naczelnika wydziału inwestycji i remontów powierzono **Pani Justynie Kojtek**.
- Od dnia 1 grudnia na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału do walki z przestępczością samochodową mianowany został **podinsp. Grzegorz Wojda**, a na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału teleinformatyki - **podinsp. Dariusz Żabicki**.

Wynalazca z „konwojówki”

AGNIESZKA WŁODARSKA

Od początku służby w Policji zajmuje się konwojami osób. Nigdy jednak nie przypuszczał, że zdobyte w tej pracy doświadczenie i wiedzę, będzie mógł wykorzystać w dość nietypowy jak dla policjanta sposób - projektując jeden ze środków przymusu bezpośredniego, który będzie wykorzystywany przez całą polską Policję. Kaskiem zabezpieczającym – bo o nim mowa – zainteresowali się podczas jednej z wystaw nawet Katarczycy, a nazwiska jego twórców są wpisane wraz z patentem do Europejskiego Urzędu Patentowego.



Policjant: mł. asp. Jarosław Paczkowski

Staż w Policji: 17 lat

Stanowisko: asystent Sekcji I

Jak mówi mój rozmówca, mł. asp. Jarosław Paczkowski, służba w „konwojówce” wymaga od policjanta przede wszystkim opanowania i spokoju. Trzeba mieć w sobie też duże pokłady cierpliwości i umieć w taki sposób pokierować zachowaniem osoby konwojowanej, aby postępowała tak, jak chce tego policjant. – Konwojowanie człowieka to duża odpowiedzialność – mówi i dodaje: - Tu nie ma miejsca na żadną improwizację.

Dzień przed wyjazdem konwoju trzeba przygotować dokumentację, zgrać wszystko w czasie. Policjanci muszą wiedzieć nie tylko dokąd i kogo będą przewozić, ale przede wszystkim, jak osoba konwojowana zachowuje się w jednostce penitencjarnej, czy musi być izolowana, czy jest agresywna, jakie przestępstwa ma na swoim koncie, czy podejmowała próby ucieczki i czy ma jakieś kłopoty ze zdrowiem. Te wszystkie informacje podczas odprawy przekazuje policjantom Jarek. – W trakcie konwoju cały zespół musi być jak jedna ręka – mówi. – Policjanci muszą sobie ufać, wiedzieć, który z nich, co i dlaczego robi. Muszą się też cały czas asekurować - tylko wtedy, kiedy będą spełnione wszystkie te punkty, nie wydarzy się żadna sytuacja kryzysowa. Wiem to z własnego doświadczenia, bo od wielu lat sam uczestniczę w konwojach.

Osoby skazane lub tymczasowo aresztowane podczas przewożenia zachowują się w przeróżny sposób. Policjanci muszą cały czas je obserwować, aby przewidzieć, co mogą zrobić. Tylko wówczas policjant może szybko zareagować na to, co się dzieje.

NOWY ŚRODEK ŚPB

W 2013 roku wraz ze zmianą ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej do katalogu śpb został wprowadzony zapis dotyczący możliwości stosowania kasku zabezpieczającego. Policja podjęła wówczas współpracę z Instytutem Technologii Bezpieczeństwa MORATEX w Łodzi. W Komendzie Głównej Policji został powołany zespół, w którym znaleźli się policjanci z KGP, KWP w Łodzi i mój rozmówca. Ich głównym zadaniem było opracowanie konstrukcji kasku oraz dobranie odpowiednich ma-

teriałów do zaprojektowanego wyrobu.

Wspólnie z ekspertami z ITB MORATEX policjanci ustalali, jak ma wyglądać nowy środek śpb, jakie funkcje ma spełniać i z czego ma być wykonany. – Dla nas najważniejsze było to, aby kask w jak najlepszy sposób chronił zdrowie i życie osoby konwojowanej, jak i policjanta wykonującego swoje czynności – mówi Jarek. – Chcieliśmy, żeby przede wszystkim zapobiegał urazom głowy np. u osób konwojowanych, ale także, żeby chronił policjantów nadzorujących przed ewentualnym atakiem - uderzeniem głową czy ugryzieniem. Z tego powodu w konstrukcji kasku nie wykorzystano żadnych elementów metalowych.

Całość kasku, jak wyjaśnia jego współtwórca, ma segmentową konstrukcję. Ułożenie każdej ze specjalnych płytek jest bardzo starannie zaplanowane – poszczególne segmenty mają za zadanie ochraniać czoło, potylicę i żuchwę. Materiały użyte do jego wykonania pochłaniają energię ewentualnego uderzenia. Wyrób zapinany jest za pomocą rzepów, dzięki czemu można go szybko i łatwo założyć. Kask wyposażony jest też w specjalne otwory na uszy. Dzięki temu osoba, która ma go na głowie, słyszy polecenia i to, co wokół niej się dzieje. Dodatkowo w skład każdego zestawu wchodzi 30 szt. jednorazowych wkładów higienicznych. – Mają one zabezpieczać kask przed zabrudzeniami – krwią, śliną i innymi wydzielinami – wyjaśnia Jarek.

Jak każdy wynalazek kask zabezpieczający został wpisany do ochrony patentowej w Polsce oraz w Europejskim Urzędzie Patentowym. Nowatorstwo i innowacyjność wyrobu zostały także dostrzeżone i wysoko docenione przez krajowe i zagraniczne komisje konkursowe: VIII Międzynarodowej Warszawskiej Wystawy Wynalazków IWIS w 2014 r. (złoty medal z wyróżnieniem), 14 Międzynarodowych Targów Wynalazczości BIS 2014 w Londynie (złoty medal), 63. Światowych Targów Wynalazczości, Badań Naukowych i Nowych Techniki BRUSSELS INNOVA 2014 w Brukseli (złoty medal z wyróżnieniem) oraz Targów Wynalazczości INOVA CROATIA 2014 (srebrny medal). – Z tego co wiem, to żadna ze służb na świecie nie ma na swoim wyposażeniu podobnego sprzętu – mówi Jarek. – O jego wyjątkowości świadczą nie tylko nagrody, jakie otrzymał na konkursach, ale przede wszystkim zainteresowanie nim innych wystawców i służb.

Kasku zabezpieczającego, zgodnie z ustawą, można będzie używać w przypadku konieczności przeciwdziałania czynnościom zmierzającym do autoagresji np. u osoby konwojowanej. Jego głównym celem ma być zapobieganie samookaleczeniom głowy. Zanim jednak policjanci go użyją, będą musieli założyć osobie konwojowanej pas obciążeniowy jednoczęściowy lub kaftan bezpieczeństwa albo kajdanki na ręce trzymane z tyłu.

Ustawodawca nie sprecyzował w przepisach pojęcia ▶

autoagresji. Jak mówi mój rozmówca, jest to zjawisko trudne do zdefiniowania. Obejmuje ono zarówno zachowania powszechnie uznawane za normalne (jak np.: ćwiczenia ponad swoje możliwości, operacje plastyczne, sport w skrajnych formach), które powodują deformacje ciała i mogą być przejawem zaburzeń psychicznych, jak i działania uważane za patologiczne, czyli samo-okaleczenia¹. – Jeśli, np. osoba konwojowana będzie chciała sobie zrobić coś złego, to dzięki kaskowi będziemy mieli możliwość zminimalizowania jej obrażeń – wyjaśnia Jarek i dodaje: – Zanim dojdzie do zachowania autoagresywnego zazwyczaj widać wcześniej, że ktoś nie radzi sobie z sytuacją, w jakiej się znalazł, jest niespokojny czy wręcz agresywny.

Stworzony przez zespół kask przeszedł już wszystkie testy

i w najbliższych tygodniach najprawdopodobniej znajdzie się na wyposażeniu Policji w całym kraju. Policjanci, zanim zaczną go używać w praktyce, będą musieli przejść szkolenia z rozpoznawania zachowań autoagresywnych u osób konwojowanych czy doprowadzanych oraz z zasad jego stosowania jako środka przymusu bezpośredniego.

– Myślę, że na początku widok konwojowanego człowieka w naszym kasku na głowie, będzie mógł trochę szokować osoby postronne – mówi Jarek. – Został on jednak stworzony po to, aby zapewnić przede wszystkim bezpieczeństwo. Mam nadzieję, że policjanci będą chętnie go używać jako środka przymusu bezpośredniego, kiedy zajdzie taka potrzeba. ■

¹ E. Sawaściuk, Autoagresja, Niebieska Linia nr 2 z 2003 r.

Koordynacja kluczem do sukcesu

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ

Rocznie stołeczni policjanci przeprowadzają około 11 tysięcy konwojów przewożąc ponad 25 tysięcy zatrzymanych. Konwojowanie osób pod specjalnym nadzorem wymaga nie tylko sprzętu i przeszkolonych funkcjonariuszy. Niezbędne jest skoordynowanie wielu elementów, które zapewnią optymalną logistykę. Co składa się na złożoność tego procesu, wyjaśnia nadkom. Marek Wilk, który od ponad 20 lat poświęca się służbie konwojowej.



Policjant: nadkom. Marek Wilk

Staż w Policji: 22 lata

Jednostka: kierownik Sekcji III

Indywidualny konwój jest realizowany w przypadku zlecenia przez sąd izolacji lub w sytuacji, kiedy zatrzymany nie może wchodzić w kontakt z innymi osobami. Decyzje mają na względzie zapewnienie bezpieczeństwa oraz prawidłowego toku rozprawy.

– Mamy to wcześniej zaplanowane. To bardzo istotny element naszej pracy. Musimy przygotować niezbędne dokumenty, dostosować zespoły konwojowe do liczby i charakteru zatrzymanych, przejechać wyznaczoną trasą i przetransportować na czas oskarżonych lub świadków do organu zlecającego. Każdego dnia określam zadania 15-20 zespołom konwojowym – wyjaśnia nadkom. M. Wilk.

SPECE OD LOGOSTYKI

Koordynacją całego procesu m.in. ustaleniem z pracownikami aresztów czasu na przygotowanie osadzonych do konwojowania wraz z dokumentacją, wyznaczeniem optymalnych tras przejazdu do sądów lub prokuratur, przy zapewnieniu dostosowanej do liczby zatrzymanych i zagrożenia obsady policjantów, zajmuje się 4-osobowy Zespół Planowania. Swoją siedzibę (obecnie w trakcie remontu), wraz z kierownictwem Sekcji III i Zastępcą Naczelnika Wydziału Konwojowego KSP ds. Policji Sądowej, ma w Sądzie Okręgowym w Warszawie. Składa się z najlepszych specjalistów od logistyki, osób z wieloletnim doświadczeniem w „konwojówce”. W małym palusku mają wszystkie dane teleadresowe aresztów, sądów i prokuratur, co sprawia, że niezbędne ustalenia są prowadzone błyskawicznie z kompetentnymi osobami. Ekonomia czasu, sił i środków jest tu doprowadzona do perfekcji.

KONWOJE SPECJALNE

Wśród konwojowanych są osoby niebezpieczne, wobec których należy zachować szczególną ostrożność. Policjanci stosują wówczas dodatkowe zabezpieczenia w postaci kamizelek kuloodpornych i długiej broni, a zatrzymanemu zakładają kajdanki zespolone na nogi i ręce. Inne przygotowania i decyzji wymagają także rozprawy o charakterze medialnym. W każdym obiekcie sądowym jest ▶

Konwojowanie na pierwszy rzut oka nie wydaje się czynnością skomplikowaną. Z każdą minutą naszej rozmowy przekonywałam się jednak, że optymalne ułożenie elementów tego złożonego procesu wymaga szczególnych umiejętności i współpracy wielu stron. Sekcja kierowana przez nadkom. Marka Wilka liczy 60 policjantów i zajmuje się konwojami tzw. podmiejskimi do rejonowych sądów i prokuratur w: Pruszkowie, Grodzisku Mazowieckim, Otwocu, Wołominie, Nowym Dworze Mazowieckim, Mińsku Mazowieckim, Piaseczynie i Legionowie. Konwojami miejscowymi ze wszystkich aresztów usytuowanych na terenie Warszawy do 17 sądów i prokuratur zajmuje się 80-osobowa Sekcja Policji Sądowej I Wydziału Konwojowego KSP. Natomiast Sekcja Policji Sądowej II dba o bezpieczeństwo i porządek w tych obiektach. Wszystkie komórki ściśle ze sobą współpracują, dlatego też na proces konwojowania spojrzymy z szerszej perspektywy.

BEZ PLANU ANI RUSZ

Dziennie policjanci „konwojówki” z różnych aresztów do wielu budynków sądowych przewożą średnio 140 osób. Trzy sekcje dysponują 29 samochodami. Liczba osób konwojowanych jest różna. Jednorazowo w jednym samochodzie przewozi się nawet 18 osób.

wyznaczony policjant na koordynatora wokandy, którego stanowisko pracy znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie pomieszczeń dla osób konwojowanych. Jest on odpowiedzialny za służbę konwojową i prewencyjną polegającą na zapewnieniu bezpieczeństwa na zewnątrz i wewnątrz obiektu. Swoimi prawami rządzą się także rozprawy z udziałem VIP-ów, posiedzenia niejawne lub z udziałem świadków koronnych. Zwłaszcza w przypadku tych ostatnich kluczowym jest opracowanie trasy ich przejścia z wyłączeniem niektórych korytarzy, obstawa wszystkich mijanych drzwi oraz zabezpieczenie klatek schodowych. Starając się zapewnić właściwe zabezpieczenie rozpraw sądowych medialnych i procesów wieloosobowych policję sądową często wspierają funkcjonariusze Oddziału Prewencji Policji, Wydziału Realizacyjnego KSP i BOA.

SALA „NARKOTYKOWA”

To pomieszczenie o specjalnym przeznaczeniu, gdzie toczą się rozprawy z udziałem najgroźniejszych przestępców lub osób, których bezpieczeństwo jest szczególnie chronione. W sali sądowej przy ul. Kocjana 3 w Warszawie toczą się również sprawy wieloosobowe. Jest tam wydzielona część ze specjalną szybą ochronną i monitorinżem. Obowiązują strefy bezpieczeństwa (dla sędziów i publiczności), do których funkcjonariusze mają nieograniczony dostęp.

– Swoją nazwę sala wzięła od pierwszej przeprowadzonej tam rozprawy, która akurat dotyczyła przetrzymania narkotyków z Ameryki Południowej. Obecnie, z uwagi na zwiększającą się liczbę rozpraw z udziałem świadków koronnych oraz z udziałem osób o statusie niebezpiecznym, pomieszczenie zostało podzielone na dwie części. Pozwala to prowadzić dwie rozprawy jednocześnie. Warto dodać, że jest wykorzystywane codziennie, co świadczy o liczbie rozpatrywanych spraw. Kiedy rozpoczynałem swoją policyjną przygodę, był tylko jeden budynek sądowy, w którym odbywały się rozprawy karne z udziałem osób zatrzymanych, obecnie jest ich 12.

ZAGROŻENIE BOMBOWE

W ubiegłym roku odnotowano 17 zgłoszeń o podłożeniu w sądzie

ładunku wybuchowego. Były jednak lata, kiedy dochodziło do ponad 80 takich przypadków. Zmieniło się to, od kiedy policjanci pirotechnicy codziennie sprawdzają wszystkie obiekty sądowe jeszcze przed ich otwarciem. Do obowiązków policji sądowej należy również zapewnienie bezpieczeństwa na sali rozpraw, kiedy dochodzi do zakłócenia przebiegu rozprawy w postaci krzyków, szarpaniny, gróźb samookaleczenia, itp. W ubiegłym roku w warszawskich sądach odnotowano 185 tego rodzaju zdarzeń. Szybkość reakcji udało się poprawić wdrażając zaproponowany przez policjantów pomysł o zainstalowaniu w stołach sędziowskich przycisku alarmowego.

– Doświadczenie, czujność, umiejętność przewidywania, doskonała znajomość psychologii, przepisów prawnych, a także topografii obiektów u policjantów służby konwojowej są niezbędne. Najbardziej zębna może się okazać rutyna, która najczęściej prowadzi do zdarzeń nadzwyczajnych. Na początku tego roku doszło do takiej ucieczki zatrzymanego z sądu przy ul. Terespolskiej. Policjanci z tego konwoju nie odpuścili i po dwóch godzinach usilnych poszukiwań złapali poszukiwanego. To pokazuje, jak ważna jest również wytrwałość i determinacja.

KRÓLEWSKA GRA

Nadkomisarz Marek Wilk w pełni realizuje się w pracy. W podejmowaniu ważnych decyzji oraz prawidłowej ocenie sytuacji pomaga mu hobby. Pasję gry w szachy zaszczepił mu dziadek, który jako 19-latek wstąpił do Policji, a w czasie II wojny światowej został wywieziony na sześć długich lat na Sybir. Doczekał chwili, kiedy jego wnuczek przywdział niebieski mundur. Czy policyjne tradycje będą kontynuowane, trudno dziś wyrokować. Pan Marek jest ojcem trzech wspaniałych córek, które jeszcze nie określiły swojej drogi zawodowej. Jak na razie uwielbiają rodzinne podróżowanie, co tata chętnie uwiecznia na fotografiach. W wolnych chwilach uprawia też narciarstwo lub zapałają się w klaserach, bo numizmatyka to kolejna pasja, pozwalająca mu nabrać do wszystkiego odpowiedniego dystansu. ■

Święto Pracowników Policji w KSP

AGNIESZKA WŁODARSKA

W Białej Sali Pałacu Mostowskich po raz siódmy pracownicy korpusu służby cywilnej obchodzili swoje święto. Z tej okazji Komendant Główny Policji gen. insp. Krzysztof Gajewski oraz Komendant Stołeczny Policji nadinsp. Michał Domaradzki nagrodzili 99 pracowników cywilnych garnizonu stołecznego.



foto Piotr Świątek

W imieniu kadry kierowniczej Komendant Stołeczny Policji pogratulował wszystkim wyróżnionym pracownikom. Podziękował za zaangażowanie i profesjonalizm, które przyczyniają się do podnoszenia wydajności i jakości zadań realizowanych przez KSP. Podkreślił, że bez prawie 2 tys. pracowników cywilnych Policji, zatrudnionych w garnizonie stołecznym, policjanci nie mogliby wykonywać w sposób profesjonalny swojej służby.

Komendant Stołeczny Policji wyjątkowe podziękowania złożył także 6 osobom posiadającym ponad 25-letni staż pracy. Wyróżnieni otrzymali listy gratulacyjne wraz z okolicznościową monetą. Obchody były też doskonałą okazją do wręczenia przez Pana Jana Gałązkę, przewodniczącego NSZZ Pracowników Policji w KSP, honorowych odznak z okazji 20-lecia istnienia NSZZ Pracowników Policji. Uhonorowani w ten sposób zostali: nadinsp. Michał Domaradzki, szef stołecznych policjantów oraz mł. insp. Mirosław Bednarski, przewodniczący NSZZ Policjantów KSP. ■

Urodzona optymistka

AGNIESZKA WŁODARSKA

Paliwa, smary, oleje, płyny eksploatacyjne – to wszystko brzmi może mało kobieco, ale to właśnie kobieta w stołecznym garnizonie ma największą wiedzę ile i czego potrzeba każdego miesiąca, żeby policjanci na czas mogli dojechać np. do wypadku czy na interwencję. Pani Katarzyna Krawczyk z Wydziału Transportu od ponad 30 lat w swoich księgach zapisuje i rozlicza to, bez czego żaden policyjny pojazd nie ruszyłby z miejsca.

JAK JEDEN DZIEŃ

Wszystko zaczęło się w czwartkowy poranek 1 sierpnia 1985 roku. To właśnie tego dnia pani Kasia rozpoczęła pracę w stołecznym garnizonie na etacie magazyniera. Przez te 30 lat zmieniły się jedynie zakres obowiązków i zajmowane przez nią stanowisko, wydział - można powiedzieć - pozostał ten sam. – Przez około 4,5 roku MPiS czyli Magazyn Paliw i Smarów był włączony do wydziału zaopatrzenia, ale ponieważ robiłam to samo, co teraz, nie traktuję tego jako zmiany – mówi moja rozmówczyni.

Kiedy zaczynała swoją pracę na Stacji Obsługi mieszczącej się przy ulicy Jagiellońskiej 72 – wtedy to tak naprawdę była jeszcze ulica Stalingradzka – w wydziale transportu pracowało więcej mężczyzn niż kobiet. – Choć było nas wówczas zdecydowanie mniej, już wtedy byliśmy ważną częścią wydziału – mówi pani Kasia. – Zajmowałyśmy się głównie wypełnianiem dokumentów, przyjmowaniem pojazdów do naprawy czy rejestrowaniem i wydawaniem kart policyjnych samochodów. Do zadań panów należało np. kwalifikowanie samochodów na dane naprawy.

Po 6 latach nadszedł czas na zmiany. To wówczas moja rozmówczyni została przeniesiona do Sekcji I zajmującej się eksploatacją, zabezpieczeniem potrzeb transportowych oraz zaopatrzeniem i rozliczaniem materiałów pędnych i smarów oraz spraw mobilizacyjnych. Od tamtej pory, teraz już jako specjalista korpusu służby cywilnej, zajmuje się rozliczaniem wszystkich pojazdów służbowych, jakie są na stanie naszego garnizonu ze zużytego paliwa, smarów czy płynów eksploatacyjnych. Kiedy zaczynała pracę w Policji królowały głównie polonezy, żuki czy nysy. Z czasem tabor zaczął się zmieniać – teraz policjanci jadąc na interwencję poruszają się przede wszystkim fiatami, mercedesami czy też ostatnio zakupionymi kiami czy oplami. Jednak żeby te wszystkie nowoczesnie wyposażone radiowozy mogły wyruszyć z parkingu, potrzebna jest m.in. moja rozmówczyni. Tylko ona wie, co trzeba zrobić, aby np. przyjąć paliwo do nowo otrzymanego samochodu. I choć z pozoru

wydaje się to oczywiste – to na papierze już takie nie jest.

WIELKA KSIĘGA

Stanowisko, które zajmuje pani Kasia jest na tyle samodzielne, że sama może regulować, które sprawy są w danej chwili mniej lub bardziej ważne. – Chociaż komuś może się wydawać, że ta moja „dłubanina” jest monotonna, to ja ją bardzo lubię – mówi i dodaje: – Bez naszego wydziału Policja by nie funkcjonowała. Zajmujemy się nie tylko paliwem czy smarami. Sekcja I to także np. przetargi na samochody. Wydaje mi się, że wszystkie wydziały logistyczne są ważne, ale niestety - trochę niedoceniane.

Pani Kasia od ponad 20 lat prowadzi ewidencję główną, czyli całkowity rozchód i przychód ze wszystkich magazynów paliw i smarów. Comiesięczne raporty z poszczególnych jednostek składa w całość. Dzięki temu wiemy, że co miesiąc jako garnizon „zużywamy” np. ok. 75 tys. litrów benzyny i aż ok. 170 tys. litrów oleju napędowego. – To duże ilości i duże kwoty – wyjaśnia i dodaje: – Zaczynamy zmieniać tabor więc powoli ta tendencja się odwraca – znów do łask wracają „benzyniaki”.

Kiedy zaczynała swoją pracę wszystko musiała liczyć na kalkulatorach lub ręcznie. Dzisiaj dużym ułatwieniem są komputery. – Choć teraz jest zdecydowanie łatwiej niż kiedyś, ja nadal pozostałam wierna swojej „książeczce” – mówi, śmiejąc się pani Kasia. – W taki sposób nazywam duże księgi przychodowo-rozchodowe, w których zapisuję ile, czego, a przede wszystkim na jaką kwotę zużywają nasze radiowozy oraz pojazdy specjalistyczne. Wszystko to trzeba robić bardzo dokładnie i uważnie. Każda cyfra ma swoje miejsce – nic nie jest przypadkowe i musi się zgadzać do dwóch miejsc po przecinku, bo co do jednej setnej litra przyjmowane jest paliwo.

W pokoju, w którym pracuje, jest w sumie 5 pań. Chociaż pomieszczenie jest przestronne, to czasami trudno się skupić, kiedy np. telefony zaczynają dzwonić na wszystkich biurkach. Wtedy trzeba próbować się wyłączyć i skoncentrować na tym, co się robi. Tym bardziej, że jak to w życiu



– pomyłki czasami się zdarzają, a pani Kasia jest też od tego, aby je wyłapać i poprawić, tak aby wszystko się zgadzało.

SPOKÓJ I OPTYMIZM

Pani Kasia, jak sama przyznaje, jest domatorką i nie lubi zmian. Bardzo za to lubi swoją pracę i to właśnie w tym upatruje receptę na zadowolenie z niej. – To, co robię, nadal jest dla mnie tak samo ciekawe i interesujące jak na początku, kiedy zaczynałam. Zdarza się, że trzeba coś szybko przygotować dla kierownictwa. Wówczas trzeba się skupić i działać – mówi.

Jej pracę doceniają też przełożeni. W 2013 r. pani Kasia otrzymała złoty medal za wieloletnią służbę, który przyznawany jest przez Prezydenta RP. To nie jedyne jej wyróżnienie. – To miłe, kiedy ktoś zauważa moją pracę. Szczególnie, że nie każdy jest w ten sposób nagradzany. Kiedyś to będzie dla mnie miła pamiątka – dodaje.

Podczas naszej rozmowy pani Kasia przyznała, że bardzo ważna jest dla niej rodzina – mąż oraz dwójka dzieci. Chociaż syn i córka są już dorośli, cała czwórka łączy bardzo silne więzi. – Uwielbiam chwile, kiedy po południu spotykamy się wszyscy przy jednym stole i wspólnie jemy obiad – mówi moja rozmówczyni. – Nie wyobrażam sobie też domu bez naszej Bajki – 10-letniego beagla, który skradł nam serca. To taka nasza pieszczocha, z którą wraz z mężem wychodzimy wieczorami na spacer.

Pani Kasia, jak każda urodzona optymistka, nie zamartwia się ewentualnymi problemami i jak mówi: – One są po to, aby je rozwiązywać i iść do przodu. ■

Historia mierzona kilometrami

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ

Można uznać ten zawód za najnudniejszy na świecie. Co może być bowiem pasjonującego w przekładaniu papierów? Dla archiwisty to codzienność, z którą Piotr Larek z Wydziału Ochrony Informacji Niejawnych i Archiwum KSP chętnie spotyka się już od 25 lat. To tylko z pozoru mało interesujące zajęcie, ponieważ zawartość akt może spowodować przyspieszoną akcję serca.

ANIELSKA CIERPLIWOŚĆ

Gdyby ustawić w szeregu wszystkie teczki znajdujące się w archiwach Komendy Stołecznej Policji, ich długość wyniosłaby przynajmniej pięć kilometrów. Tak można zobrazować obszar, w którym na co dzień poruszają się osoby pracujące w stołecznej Sekcji Archiwum. Każdy tom wymaga przejrzenia, sprawdzenia liczby kart, nadania klasyfikacji zgodnej z Jednolitym Rzeczowym Wykazem Akt Policji, a także określenia wymaganego okresu przechowywania. Pozwala to usystematyzować wszystkie dokumenty i umożliwić szybkie odszukanie akt danej sprawy. Dlatego w tym zawodzie niezbędna jest cierpliwość, dokładność, skupienie i znajomość przepisów prawa. Przydaje się też siła mięśni, zwłaszcza podczas przenoszenia grubych tomów. – Podczas zarządzanego niedawno generalnego przeglądu akt w KSP dotarliśmy do najgłębszych zakamarków. W takiej pracy nietrudno się ubrudzić i umęczyć przenosząc stosy dokumentów – mówi pan Piotr. – Wprowadzenie komputeryzacji niestety nie zmniejszyło ilości papierów. Powinniśmy odchodzić od „produkowania” dokumentów, a jednak częściej się zabezpieczamy, powielając ich liczbę. Ciągłe aktualne jest powiedzenie, że nic człowieka tak nie brudzi, jak atrament.

MŁODY RODZYNEK

Pan Piotr trafił do działu archiwum stołecznej komendy jako 23-latek. Była to wtedy komórka zdominowana przez kobiety, które traktowały go niemal jak syna. Dziś sam określa się mianem „dziadka”, bo ma w sekcji najdłuższy staż. Teraz on patrzy na młodych, którym przyświecają inne priorytety.

– Przyjąłem założenie, że szukam pracy w granicach 8.00-16.00, a wychodząc zapominam o wszystkim. Udało mi się to w pełni zrealizować. Cenię sobie czas wolny, stąd mój styl i rodzaj pracy zawodowej. Zawsze chciałem przekładać papierki. Archiwistyka w pełni mi to umożliwiła i jest dziś moją pasją. Zajęcie wydaje się proste i monotonne, ale każda sprawa jest inna, wymaga indywidualnego podejścia, analizy i przyporządkowania odpowiedniej klasyfikacji. To naprawdę może być wciągające. Przez lata obserwuję, jak nowo przyjęci pracownicy zaczytują się w aktach, a z czasem nabierają pokory wobec złożoności tej problematyki – mówi pan Piotr. Jedną z najważniejszych cech archiwisty jest dyskrecja. – W zupełności pokrywa się to z moimi założeniami i po godz. 16.00 o wszystkim zapominam – szczerze przyznaje.

DRESZCZ EMOCJI

Piotr Larek pochodzi z rodziny policyjnej, ale nigdy nie chciał założyć munduru. Kiedy trafił do komendy stołecznej, rozpoczął pracę w archiwum. Chciał rzucić robotę już po pierwszym dniu, ale przemógł się i – jak twierdzi – był to jego przełomowy moment w życiu. Przez pięć pierwszych miesięcy siedział sam w pokoju i „ozetował” dokumenty. I właśnie w owym czasie doszło do niecodziennych przemian ustrojowych w Polsce. Był rok 1990 i rozpoczęło się przekazywanie akt zgromadzonych przez Służbę Bezpieczeństwa do Urzędu Ochrony Państwa. Do jego rąk z dnia na dzień trafiły notatki tajnych współpracowników bezpieczeństwa. Nie było wtedy jeszcze ustawy o ochronie informacji niejawnych, ani poświadczeń bezpieczeństwa. Stawiano jedynie wymóg podpisania kartki zobowiązującej do zachowania ta-



jemnicy.

– W jednej chwili stałem się posiadaczem skrzętnie gromadzonych akt. Były to niezwykle ciekawe i interesujące informacje, dotyczące niemal wszystkich sfer życia. Nagle do mojej świadomości przeniknęły informacje o życiu ludzi ze świata polityki, artystów, znanych osób w kraju. Przeglądałem dokumenty z wypiekami na twarzy. Nigdy później żadne dokumenty nie wywarły na mnie takiego wrażenia – po 25 latach przyznaje archiwista. Spośród przeglądanych akt jego zainteresowanie wzbudziły również ręcznie pisane meldunki milicyjne z lat 40. Stanowiły one cenny materiał źródłowy o relacjach ludzkich i sytuacji w kraju, przedstawianych z perspektywy zwykłych ludzi. Dla pasjonata książek historycznych, do których niewątpliwie zalicza się pan Piotr, to arcydzieło lektury.

UCIECZKA W FANTASTYKĘ

Trudno archiwistom oprzeć się lekturze głośnych zabójstw czy skomplikowanych śledstw. Zwłaszcza na początku wydaje się to fascynujące, szczególnie w konfrontacji z medialnymi doniesieniami. Z każdym kolejnym morderstwem, a jednocześnie przełożonym tomem akt sprawy, głód czytania mija.

– Mam to już za sobą. Ileż można przyglądać się tragicznym historiom ludzkim? Z dystansem obserwuję ten stan u młodych pracowników. W którymś momencie pojawia się zmęczenie, a nawet niechęć do śledzenia tego rodzaju spraw, bo stanowią zbyt duże obciążenie. To ważny moment w życiu archiwisty, bo wtedy staje się prawdziwym profesjonalistą, potrafiącym oddzielić sensację od zwykłego porządkowania kartek papieru. Znalazłem swój sposób na odreagowanie. Uciekam w fantastykę, którą kocham od podstawówki. Jest dla mnie najlepszą odskocznią od codzienności. Kiedyś pisałem nawet opowiadania z gatunku fantasy. Planowałem karierę pisarską, ale nie pozwolił mi na to mój perfekcjonizm. Ciągłe uważałem, że coś można poprawić, dlatego schowałem te kartki głęboko do szuflady... – zwierza się Piotr Larek.

POGŁASKAĆ DINOZAURY

Trzeba być wielkim pasjonatem, aby przepracować w tym zawodzie wiele lat. Pan Piotr obserwuje to na przykładzie swoich współpracowników, którzy kierując się prostą ekonomią, wybierają inną ▶

drogę kariery zawodowej, często decydując się na założenie niebieskiego munduru. Stąd spora rotacja kadry. Obecnie stołeczna sekcja archiwum liczy 10 osób. Panuje też zupełnie inna atmosfera niż przed laty.

– Kiedyś byliśmy bliżej siebie, nie tylko ze względu na ciasnotę pomieszczeń. Panowała świetna koleżeńska atmosfera. Lubiliśmy spotykać się również poza pracą. Nowe wypiera jednak stare. Dziś młodzi ludzie są nastawieni na szybką karierę, no i rozrywki są inne. Patrzą na nas z myślą: dinozaury, co oni tam mogą wiedzieć? – mówi pan Piotr. – A my generalnie potrzebujemy tak niewiele. Poklepania po ramieniu i poczucia, że jesteśmy jednak potrzebni.

SEN ARCHIWISTY

Każdy archiwista marzy o dużej powierzchni, gdzie swobodnie za pomocą przesuwanych regałów mógłby gromadzić akta w przystosowanym do tego, klimatyzowanym budynku. Nie wspominając o powszechnym wprowadzeniu podpisu elektronicznego i dokumentów w formie cyfrowej. Wymaga to jednak dużych nakładów finansowych i wdrożenia odpowiednich procedur. – Sam nie znoszę „ozetować” własnych dokumentów i pilnować terminu ich rozliczenia – przyznaje pan Piotr. – Cóż, każdy perfekcjonista ma swoją mroczną stronę. Mogę jedynie zaapelować do wszystkich pracowników komendy, aby uważnie słuchali na naszych szkoleniach. Może się to wydawać nudne, ale wdrożenie naszych sugestii bardzo ułatwia nam pracę i oszczędza czas. Przecież i tak każdy dokument trafi do naszych rąk, bo dla papierów jesteśmy tu ostatnią instancją.

TOWARZYSKI INTROWERTYK

Pan Piotr często powtarza, że jest introwertykiem, choć wcale po

nim tego nie widać. No chyba, że mówimy o wiedzy, jaką posiada z racji swojego zawodu. Na co dzień uśmiechnięty, kontaktowy, chętnie dzieli się swoją wiedzą ze współpracownikami i cierpliwie pomaga wszystkim interesantom. Nawiązał trwałe kontakty z grupą graczy komputerowych pasjonujących się MMO RPG (massively multiplayer online role-playing game). Ten rodzaj gier oparty jest na wieloosobowym współzawodnictwie. Nawiązane kontakty z czasem przeniosły się ze świata wirtualnego do rzeczywistego. Zawiązała się ponad 40-osobowa gildia polskich graczy, która spotyka się systematycznie dwa razy w roku. Zjazdy mają charakter typowo towarzyski, obowiązuje ścisły zakaz używania komputerów.

MIŁOŚĆ DOBRA NA WSZYSTKO

Piotr Larek uważa, że to jednak miłość pozwoliła mu otworzyć się na świat i zmieniła jego życie. Pomogła mu w tym koleżanka z pracy, która wyswatała go ze swoją znajomą, wówczas młodą pielęgniarką, Polką urodzoną i wychowaną na Łotwie.

– Z koleżanką, która była świadkową na naszym weselu, kontaktu już nie mam, ale żona została. W przyszłym roku minie 20 lat, od kiedy jesteśmy razem. Wychowujemy dwóch synów 18-letniego Michała i 15-letniego Rafała. Jesteśmy zżyci, mamy ze sobą świetny kontakt i akceptujemy swoje pasje. Może nie stać nas na dalekie podróże, ale zawsze chętnie wybierzemy się na wspólną przejażdżkę rowerową za miasto. Paradoksalnie pomaga nam w tym nasza sytuacja. Wrodzony optymizm nie pozwala mi narzekać i się załamywać, bo wiem, że najważniejsze są więzi, a one wymagają stałej pielęgnacji. To im poświęcam najwięcej uwagi i one stanowią treść mojego życia. ■

Policjant KSP wyróżniony przez Ministra Środowiska

NADKOM. ANNA KĘDZIERZAWSKA

Honorową odznakę Ministra Środowiska za zasługi dla ochrony środowiska i gospodarki wodnej oraz dyplom uznania za zaangażowanie w realizację i egzekwowanie przepisów CITES otrzymał podinsp. Wojciech Cynowski z Wydziału do walki z Przystępczością Gospodarczą KSP. Jako jedyny policjant z kraju został wyróżniony podczas konferencji jubileuszowej zorganizowanej przez ministerstwo z okazji 40-lecia wejścia w życie Konwencji o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem, tzw. Konwencji Waszyngtońskiej (CITES) i 25-lecie jej funkcjonowania w Polsce.

Konferencja była okazją do podsumowania działań związanych z CITES w ostatnich latach. Wśród uczestników spotkania byli przedstawiciele Policji, Służby Celnej, Straży Granicznej oraz innych instytucji realizujących zapisy Konwencji Waszyngtońskiej.

Rocznie międzynarodowy obrót okazami roślin i zwierząt nielegalnego pochodzenia sięga setek milionów sztuk, a jego wartość jest liczona w miliardach dolarów. – Szacuje się, że handel gatunkami CITES jest trzecim pod względem przynoszonych „dochodów”, zaraz po handlu ludźmi i narkotykami, rodzajem przestępstwa. To pokazuje, że pomimo 40 lat funkcjonowania konwencji, nadal jest w tym obszarze dużo do zrobienia – mówił podczas konferencji Piotr Otawski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska i Główny Konserwator Przyrody. W Komendzie Stołecznej Policji ujawnianiem, zwalczaniem i zapobieganiem przestępczości CITES od dziesięciu lat zajmuje się Wydział do walki z Przystępczością Gospodarczą. W tym czasie policjanci ujawnili setki przestępstw, zabezpieczając tysiące okazów CITES. ■



Konflikt - bo...

„o zgodność łatwo w sprawach, które nas nie przejmują”

Johan Spalding

ANNA SZREDER

Konflikt zwykle bywa postrzegany jako przeszkoda do zaspokojenia naszych potrzeb lub realizacji zamierzeń. Jest często wynikiem nieprawidłowej komunikacji. To spór osób, któremu towarzyszy napięcie, emocje, niezgoda i polaryzacja stanowisk, w wyniku czego wzajemne relacje stron ulegają popsuciu lub przerwaniu.

A jakie Ty masz skojarzenia słyszając słowo „konflikt”? Czy należysz do osób, w których pokutuje przekonanie, jakoby konflikt miał być złem i jakoby należało go unikać? Jeśli tak, poczekaj, pomyśl inaczej... To nie konflikt jest źródłem nieporozumień i walki między ludźmi, lecz sposób jego rozstrzygnięcia. Traktując konflikt jako wojnę, tracisz możliwość zarówno poznania drugiej strony, jak i wyrażenia i zaspokojenia własnych potrzeb i interesów. Konflikty są nieuniknione, z natury nie są ani dobre ani złe; natomiast sposób ich rozwiązania może Ci służyć lub Cię pogryźć. Warto zatem zadbać, by była to sytuacja konstruktywna i prowadziła do: rozpoznania problemu, wyjaśnienia sytuacji, nowych rozwiązań, samopoznania, zmian. Rodzajów konfliktów jest cała mnogość - może być wewnętrzny lub zewnętrzny, może być interpersonalny, grupowy, międzygrupowy lub wewnątrzgrupowy, może być też jawny albo ukryty. Ponieważ kluczową sprawą, umożliwiającą znalezienie rozwiązania, jest zdefiniowanie źródła konfliktu, problemu, który leży u jego podstawy, warto wiedzieć, jakie źródła konfliktów można wyróżnić. Niestety, w konflikcie każda ze stron może koncentrować się na innej jego płaszczyźnie, więc warunkiem rozwiązania sytuacji problemowej jest sprowadzić konflikt do wspólnej, negocjowalnej i rozwiązywalnej płaszczyzny. Po ludzku mówiąc - najpierw trzeba ustalić, o co się NAPRAWDĘ kłóciś, a później dopiero zacząć negocjacje. Zaczyna się od rozwiązywania sporów na tle interpersonalnym (żeby w ogóle można było umożliwić dialog), później wartości, struktur i celów, na końcu przechodzi się do konfliktów danych. W tym miejscu alarmująca Cię, na wszelki wypadek, uwaga - konflikty wartości są konfliktami najtrudniejszymi i najczęściej, niestety, nie są rozwiązywalne. Dzieje się tak, ponieważ wartości są względnie stałe i trudno poddają się zmianom. Za to dobrą informacją jest, że i to nie jest sytuacja zupełnie bez wyjścia - w końcu zawsze możesz spróbować znaleźć wartości wspólne i na nich budować współpracę. Wszystko zależy od tego, jak bardzo chcesz porozumienia i na ile jesteś gotów poddać się zmianom.

Jeśli chcesz rozwiązania, chcesz współpracy, umiesz się komunikować (a przecież umiesz, a jeśli nie, Wydział Psychologów KSP chętnie poszerzy w Tobie umiejętności) i jeśli zależy Ci na osobie lub sytuacji, która wywołuje problem, sprawdź, co może utrudniać porozumienie. Ilość przyczyn konfliktów jest w zasadzie ogromna, dlatego też spory są - jak wspominałam - nieuniknione. Najczęstszymi problematycznymi rolami i zachowaniami są: agresja, zależność, dominacja, blokowanie, koncentrowanie uwagi na sobie, jak też manifestowanie braku zaufania. Nie robisz tak? Doskonale! Może Ci przyjdzie zmierzyć się ze społecznymi czynnikami (wiadomo, konflikt czyha wszędzie, może Cię dopaść i w miejscu pracy) - niedostateczna gotowość do kompromisu, słaba współpraca, zbyt duże wymagania, niedostateczne wsparcie, zatrzymywanie informacji, stosowanie strachu i siły, stosunek zależności, występowanie osobistych interesów... Można by wymieniać, lepiej jednak - wszak dążysz do konstruktywizmu - skupić się na tym, co dobre. Dobłą współpracę warunkuje wyzbycie się wcześniej wspomnianych „komplikatorów” w Tobie, jak też wspólny cel, jasne i dookreślone zadania, uwzględ-

Dynamika konfliktu



nienie indywidualnej motywacji, dopasowanie osób do zadań i dobrego wyboru lidera. Prawdziwą sztuką jest unikanie eskalacji konfliktu. To, jeśli jesteś gotów, wyzwaniem dla Ciebie :

- ustal, o co naprawdę chodzi,
- spójrz z dystansem na problem,
- unikaj agresji i zbędnych spięć,
- oddziel emocje i panuj nad nimi,
- oddziel osobę od problemu – nie zakładaj złej woli, nie obarczaj winą, unikaj obrażania i oceniania osób, zamiast jedynie ich zachowań, szanuj,
- słuchaj uważnie – a nie tylko czekaj, aż sam będziesz mógł mówić,
- unikaj myślenia w kategoriach czarne-białe,
- pamiętaj, że druga strona też ma potrzeby i uczucia!
- patrz w przyszłość, a nie w przeszłość,
- pamiętaj, że nie wszystkie problemy można szybko i łatwo rozwiązać, lepiej zatem nie tworzyć nowych.

Niestety, nie dostaniesz uniwersalnej recepty na rozwiązywanie konfliktów, bo takiej po prostu nie ma. W zamian jednak dostajesz szkic – rusztowanie, na którym sam, używając swojej wiedzy, umiejętności, doświadczeń i wszelkich innych zasobów, możesz wybudować stosowne rozwiązanie. Przejdź przez kolejne etapy: zauważ problem, zdefiniuj go, rozpoznaj przyczyny, przedstaw rozwiązania i wybierzcie to, które jest korzystne dla wszystkich stron. Styl, w jakim rozwiązujesz konflikt, jest kwestią Twojego wyboru – nie będzie zły czy dobry, będzie natomiast adekwatny do sytuacji lub nie. Łatwo poznasz stopień adekwatności, po tym, na ile będziesz zadowolony z rozwiązania.

Czysta, otwarta sytuacja, do której powinno się dążyć, to umożliwienie każdej stronie zdefiniowania stanowiska, wyrażenia oczekiwań i dokonania wyboru. Konstruktywne rozwiązanie konfliktu nastąpi, gdy uwzględnione zostaną interesy wszystkich stron i nastąpi współpraca. Jeśli zauważysz na koniec ignorowanie, odwrócenie uwagi, deprecjację, separację, eskalację, walkę, ... Ups, coś poszło nie tak. Wróć i zacznij od początku. Póki chcesz, ciągle jest szansa, że da się znaleźć rozwiązanie. ■

Nowe przepisy...

dotyczące rozliczania dowodów rzeczowych, śladów kryminalistycznych oraz innych przedmiotów zabezpieczonych w toku postępowania przygotowawczego

W związku z nowelizacją przepisów ustawy Kodeks Postępowania Karnego oraz wejściem w życie zarządzenia nr 25 Komendanta Głównego Policji z dnia 23 lipca 2015 r. w sprawie niektórych form organizacji i ewidencji czynności dochodzeniowo - śledczych Policji oraz przechowywania przez Policję dowodów rzeczowych uzyskanych w postępowaniu karnym (Dz. Urz. KGP z 2015 r., poz. 58), od października 2015 r. w garnizonie stołecznym zaczęły obowiązywać nowe przepisy dotyczące dowodów rzeczowych oraz środków odurzających, substancji psychotropowych lub ich preparatów i prekursorów kategorii „1”.

Decyzja nr 394/15 Komendanta Stołecznego Policji z dnia 06.10.2015 r. w sprawie szczegółowych zasad oraz trybu postępowania przy zabezpieczeniu, ewidencjonowaniu, przechowywaniu i rozliczaniu dowodów rzeczowych, śladów kryminalistycznych oraz innych przedmiotów zabezpieczonych w toku postępowania przygotowawczego deponowanych w magazynach/składnicach dowodów rzeczowych jednostek i komórek organizacyjnych Komendy Stołecznej Policji.

Decyzja nr 396/15 Komendanta Stołecznego Policji z dnia 06.10.2015 r. wprowadzająca w życie procedury w sprawie szczegółowych zasad dotyczących przekazywania, miejsca przechowywania oraz sposobu rozliczania/niszczenia środków odurzających, substancji psychotropowych lub ich preparatów oraz prekursorów kategorii 1 w jednostkach i komórkach podległych i nadzorowanych przez Komendanta Stołecznego Policji.

Decyzja nr 408/15 Komendanta Stołecznego Policji z dnia 09.10.2015 r. w sprawie trybu postępowania przy rozliczaniu dowodów rzeczowych, śladów kryminalistycznych oraz innych przedmiotów zabezpieczonych w toku postępowania przygotowawczego deponowanych w magazynach/składnicach dowodów rzeczowych jednostek i komórek organizacyjnych Komendy Stołecznej Policji.

W artykule chcemy zwrócić uwagę na kilka podstawowych zasad dotyczących rozliczania dowodów rzeczowych.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że bezpośredni nadzór nad prawidłowością rozliczania dowodów rzeczowych sprawują kierownicy jednostek i komórek organizacyjnych Komendy Stołecznej Policji, a depozytariusze i osoby prowadzące postępowania przygotowawcze obowiązani są do realizowania poleceń i wytycznych tych osób, jak również osób, o których mowa w § 13 zarządzenia nr 25 Komendanta Głównego Policji z dnia 23 lipca 2015 r. w sprawie niektórych form organizacji i ewidencji czynności dochodzeniowo - śledczych Policji oraz przechowywania przez Policję dowodów rzeczowych uzyskanych w postępowaniu.

Depozytariusze i osoby prowadzące postępowania przygotowawcze zobowiązani są do systematycznego rozliczania dowodów na podstawie prawomocnych postanowień lub też prawomocnych wyroków sądowych.

Policjant prowadzący postępowanie przygotowawcze, przy rozliczaniu dowodów obowiązany jest stosować się do zapisów określonych w § 40-43 zarządzenia nr 25 Komendanta Głównego Policji z dnia 23 lipca 2015 r., o którym mowa powyżej.

W przypadku, gdy istnieją wątpliwości, co do sposobu postępowania przy rozliczeniu dowodu na podstawie prawomocnych postanowień lub wyroków sądu, depozytariusz lub osoba prowa-

dzająca postępowanie powinna zwrócić się pisemnie do właściwego organu, który wydał postanowienie lub wyrok, o sprecyzowanie zapisu w przedmiocie rozliczenia tego dowodu.

Dowody rzeczowe deponowane w podręcznych magazynach/składnicach powinny być rozliczane niezwłocznie, po uzyskaniu stosownych postanowień/orzeczeń wydanych przez podmioty, które są do tego uprawnione.

W trakcie trwania postępowania, jeszcze przed wydaniem postanowienia o umorzeniu dochodzenia i wpisaniu sprawy do rejestru przestępstw lub postanowienia o umorzeniu dochodzenia w sprawie, albo przez przekazaniem prokuratorowi akt umorzonych lub zawieszonych postępowania, policjant prowadzący postępowanie musi dokonać weryfikacji dowodów rzeczowych pod kątem ich przydatności i niezbędności w postępowaniu. W razie stwierdzenia, że dowody te są zbędne, o ile nie nastąpiło wydanie tych rzeczy osobie uprawnionej, w piśmie przekazującym prokuratorowi materiały postępowania należy zamieścić wnioski o zastosowanie trybu postępowania określonego w art. 230 § 2 lub 3 k.p.k.

W sytuacji przesyłania prokuratorowi materiałów postępowania przygotowawczego umorzonego lub zawieszzonego wraz z nimi przekazuje się również dowody rzeczowe i ślady kryminalistyczne. W przypadku dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych, których ze względu na właściwości fizyczne nie przekazano prokuratorowi wraz z aktami, w piśmie należy zawrzeć informację o miejscu ich przechowywania oraz zawrzeć wnioski o podjęcie decyzji, co do miejsca dalszego ich przechowywania.

Dowody rzeczowe lub ślady kryminalistyczne w sprawach zakończonych kierowanych do sądu, Policja przekazuje prokuratorowi lub po uzgodnieniu z prokuratorem bezpośrednio do sądu (za wyjątkiem tych, o których mowa w ustawie z dnia 21 maja 1999 roku o broni i amunicji oraz w ustawie z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii).

Po uprawomocnieniu się postanowienia o umorzeniu dochodzenia i wpisaniu sprawy do rejestru przestępstw Policja kieruje do sądu wnioski o orzeczenie przepadku przedmiotów, o ile przepis przewiduje orzeczenie przepadku.

W sprawach umorzonych na podstawie art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k. dowody rzeczowe Policja zwraca osobom uprawnionym lub przesyła do sądu wnioski o ich przepadek.

Dowody rzeczowe i ślady kryminalistyczne w dochodzeniach umorzonych w trybie art. 325f § 1 k.p.k., dochodzeniach umorzonych wobec niewykrycia sprawców przestępstwa na podstawie art. 322 k.p.k. oraz w sprawach umorzonych na podstawie art. 17 § 1 pkt. 1 k.p.k., Policja przechowuje w składnicy dowodów rzeczowych do czasu upływu terminu przedawnienia karalności.

Po upływie terminu przedawnienia karalności Policja przekazuje prokuratorowi akta dochodzenia umorzonego na podstawie art. 322 k.p.k. lub art. 17 § 1 pkt. 1 k.p.k. wraz z dowodami rzeczowymi i śladami kryminalistycznymi w celu podjęcia dalszych decyzji.

Przy rozliczaniu dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych w dochodzeniach umorzonych w trybie art. 325f § 1 k.p.k. (po upływie terminu przedawnienia karalności) - powinna zostać utworzona komisja brakowania akt. Komisja brakująca przedkłada kierownikowi jednostki Policji listę dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych dotyczących brakowania akt w celu podjęcia stosownych decyzji. ▶

Ślady kryminalistyczne oraz nieprzedstawiające wartości materialnej dowody rzeczowe i ślady kryminalistyczne w dochodzeniach umorzonych w trybie art. 325f § 1 k.p.k., jako integralna część akt postępowania podlegają przepisom ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. W odniesieniu do innych rzeczy (przedmiotów) mają zastosowanie przepisy ustawy o likwidacji niepodjętych depozytów.

W postępowaniach zakończonych, w których dowody rzeczowe (przedmioty, ślady kryminalistyczne) nie zostały przekazane w ślad za aktami sprawy do właściwych organów procesowych, należy przystąpić do wykonania uregulowań zawartych w § 1 Decyzji nr 408/15 KSP z dnia 09.10.2015 r. w sprawie trybu postępowania przy rozliczaniu dowodów rzeczowych, śladów kryminalistycznych oraz innych przedmiotów zabezpieczonych w toku postępowania przygotowawczego deponowanych w magazynach/składnicach dowodów rzeczowych jednostek i komórek organizacyjnych Komendy Stołecznej Policji.

W przypadku spraw przedawnionych, w których znajdują się zabezpieczone dowody rzeczowe, należy skierować stosowne pisma do prokuratur nadzorujących postępowania o wydanie decyzji w zakresie ostatecznego rozliczenia dowodów rzeczowych, natomiast w przypadku właściwości sądów co do rozstrzygnięcia w zakresie rozliczenia dowodów rzeczowych, skierować pismo do prokuratur o wystąpieniu do sądów z wnioskami o podjęcie de-

cyzji zmierzającej, do jak najszybszego rozstrzygnięcia w kwestii dowodów rzeczowych.

Wymienione przepisy stosuje się odpowiednio do przedmiotów, które pozostają w składnicy/magazynie, a które wykazano w protokole inwentaryzacji, jako niezgodność pomiędzy stanem ewidencyjnym, a faktycznym, jak również nie ma możliwości ustalenia do czyjej dyspozycji i do jakiej sprawy zostały zabezpieczone.

Przedmioty te należy dokładnie opisać w Księżce Przedmiotów nadając im kolejne numery oraz przechowywać do czasu ustalenia sprawy, do jakiej zostały zabezpieczone oraz należy ustalić do czyjej pozostają dyspozycji. Po uzyskaniu wymienionych informacji, należy je zdjąć ze stanu ewidencyjnego przedmiotów i postępować tak, jak z dowodami rzeczowymi (np. w przypadku konieczności wydać osobom/podmiotom uprawnionym).

Przy rozliczaniu dowodów rzeczowych w postaci środków odurzających, substancji psychotropowych i prekursorów należy stosować się do zasad zawartych w „Procedurach w sprawie szczegółowych zasad przekazywania, miejsca przechowywania oraz sposobu rozliczania środków odurzających, substancji psychotropowych, prekursorów w jednostkach organizacyjnych Komendy Stołecznej Policji”. ■

opracowano we współpracy z WDS KSP



CO NOWEGO W PRAWIE?

Ujednolicenie nazewnictwa organów Policji

Do tej pory istniała pewna dowolność w pisowni organu, jakim jest komendant wojewódzki Policji. Niektórzy określali organ, poprzedzając go wyrazem określającym województwo, np. śląski, lubelski, opolski, wielkopolski czy mazowiecki komendant wojewódzki Policji. Inni natomiast używali nazwy wynikającej z ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2015, poz. 355, z późn. zm), tzn. komendant wojewódzki Policji.

Komendant Główny Policji postanowił przywrócić spójność i przejrzystość w nazewnictwie organów. Dokonana przez niego analiza aktów prawnych wykazała, że w przepisach kształtujących ustrój Policji nie stosuje się wyrazu wskazującego województwo w nazwach organów i komend (jedynym wyjątkiem jest nazwa komendanta stołecznego Policji). Analogiczna sytuacja dotyczy także komendantów powiatowych (miejskich), rejonowych oraz ich aparatów pomocniczych (komend, komisariatów). Aby zapewnić jednolitość i jednoznaczność natury formalnoprawnej i funkcjonalnej, Komendant Główny Policji polecił wszystkim stosowanie nazewnictwa organów Policji wynikającego z ustawy o Policji. Oznacza to, że nazwę organu należy wiązać wyłącznie z miastem będącym jego siedzibą, np. Komendant Wojewódzki Policji w Opolu (ale komendant wojewódzki Policji w Opolu stopień, imię i nazwisko – bo wtedy to nazwa stanowiska, nie organu). Więcej na ten temat w listopadowym numerze „Policja 997”.

Od 2016 r. młodzi kierowcy z 2-letnim okresem próbnym

Jak informuje GazetaPrawna.pl, w okresie pierwszych 8 miesięcy liczonych od dnia uzyskania prawa jazdy, początkujący kierowcy nie będą mogli przekroczyć prędkości 50 km/h w terenie zabudowanym i 80 km/h poza nim, a także oraz 100 km/h na autostradzie i drodze ekspresowej dwujezdniowej. O umiejętnościach danej osoby będzie informował zielony listek na tylnej szybie. Ustawodawca przewidział także obowiązek wzięcia udziału w dodatkowym szkoleniu z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego. Spełnienie tej powinności powinno nastąpić pomiędzy 4 a 8 miesiącem od odebrania dokumentu poświadczającego zdanie egzaminu na prawo jazdy. Dodatkowo w okresie próbnym obowiązywać będzie zakaz podejmowania pracy zarobkowej w charakterze kierowcy. Nowa ustawa wprowadza także zaostrożenie przepisów wobec młodych kierowców. Osoby, które w okresie 2 lat od uzyskania prawa jazdy dopuściły się jednego przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji lub trzech wykroczeń polegających na spowodowaniu zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, kierowaniu w stanie po użyciu alkoholu lub przekroczeniu prędkości powyżej 30 km/h utracą prawo jazdy. Rozwiązanie to będzie obowiązywać od stycznia 2016 r. Osoby, o których mowa, będą do celowo objęte nadzorem w ramach okresu próbnego przewidzianego w ustawie o kierujących pojazdami, mającego wejść w życie 4 stycznia 2016 r. ■

CZY WIESZ, ŻE...

Do 10 kwietnia 2016 r. w Londynie będzie można zwiedzić jedną z największych wystaw poświęconych najgroźniejszym zbrodniom w Wielkiej Brytanii. Odwiedzający mogą zobaczyć po raz pierwszy obiekty, które dotychczas nigdy nie były upubliczniane, m.in.: teczkę ze strzykawką i trucizną należącą do braci bliźniaków Krays, narzędzia, maski stosowane przez braci Stratton czy przedmioty związane z zabójstwem pani Olive Durand-Deacon. Wystawa to także okazja, by dostrzec zmieniający się na przestrzeni ostatnich 140 lat charakter przestępczości i poznać wyzwania, jakie stoją przed Policją, która musi zmierzyć się z takimi zagrożeniami jak: terroryzm, narkotyki czy zamieszki. Wystawie towarzyszyć będą wykłady i panele. Więcej o The Crime Museum Uncovered na www.museumoflondon.org.uk.

Jak informują dziennikarze Onet.pl, policjanci z Dubaju są jednymi z największych kolekcjonerów ekskluzywnych sa-

mochodów na świecie. Posiadają już Bugatti Veyrona, Lexusa RC-F, Brabusa Widestara i Lamborghini Aventadora. Teraz do tej wyjątkowej floty dołączy Porsche 918 Spyder. Cena paliwa w ich przypadku nie ma większego znaczenia. Czemu zatem Policja wybrała hybrydę? Nie ze względu na niskie zapotrzebowanie na benzynę, a potężną moc! 4,6-litrowa, wolnossąca V-ósemka zestawiona z dwoma agregatami elektrycznymi generuje w sumie 887 koni mechanicznych mocy! Do „setki” coupe potrzebuje zaledwie 2,6 sekundy.

Niemiecka Policja ostrzega za pośrednictwem mediów społecznościowych rodziców, którzy wrzucają do sieci zdjęcia swoich dzieci. Wielu z nich nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństw, jakie mogą za sobą nieść takie publikacje w Internecie. Zdjęcia dziecka są doskonałą „pożywką” dla pedofilów, którzy fotografie używają do własnych celów, ale także do dalszej publikacji. „Lepiej pomyśl dwa razy. Internet nigdy nie zapomina” – apelują niemieccy policjanci i zalecają, by rodzice publikujący zdjęcia swoich dzieci w Internecie, sprawdzili swoje ustawienia prywatności i sami zdecydowali o tym, kto może zobaczyć fotografie. ■

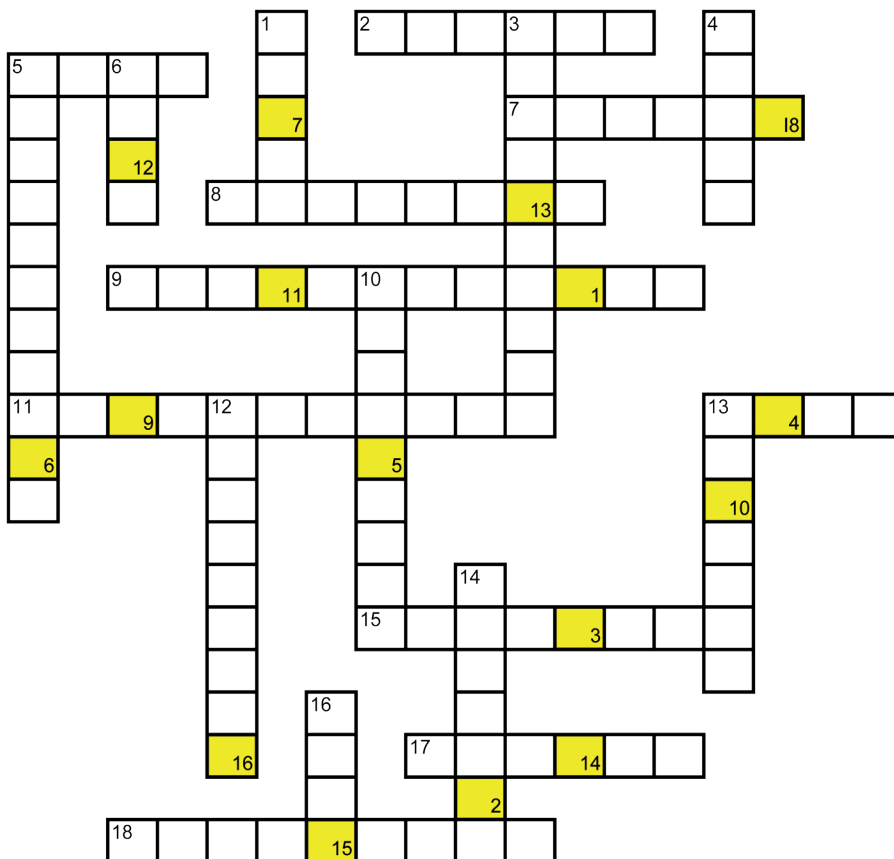
POLICYJNA KRZYŻÓWKA

POZIOMO:

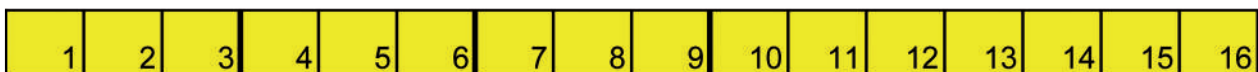
2. może być szkoleniowa
5. zasadnicza część broni palnej
7. miasto, w którym odbyła się 84. sesja Zgromadzenia Ogólnego Interpolu
8. Europejskie ... Policyjne
9. bilans
11. odbywają się tam Jasnogórskie Spotkania Środowiska Policyjnego
13. Pomieszczenia dla Osób Zatrzymanych
15. może być seryjny
17. przewisko bohaterki jednego z materiałów listopadowego numeru SMP
18. rodzi nienawiść

PIONOWO:

1. nie tylko w krzyżówce
3. nabór
4. nazwa misji
5. od 1 stycznia 2015 r. nowa u każdego policjanta
6. zaistniały stan rzeczy
10. Norweski ... Finansowy
12. jej stan bada AlcoBlow
13. Narodowy ... Antyterrorystyczny, realizuje go Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
14. grodziska policyjna maskotka
16. „Zbrodnia i ...”



Hasło utworzą litery z żółtych pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu. Rozwiązanie wraz z imieniem i nazwiskiem (jednostką) prosimy przesałać na adres redakcji: redakcja@ksp.policja.gov.pl do 31 grudnia 2015 r. Nagroda - książka - zostanie rozlosowana spośród e-maili z prawidłowymi odpowiedziami. **Zwycięzczynią ostatniej krzyżówki została Pani Izabela Lipska.**





ŚWIĘTO PRACOWNIKÓW POLICJI W KOMENDZIE STOŁĘCZNEJ POLICJI

foto: Krzysztof Chwała